

Nr. 69

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp.

Artykułów i listów anonimowych nie dołącza się.

Łódź.

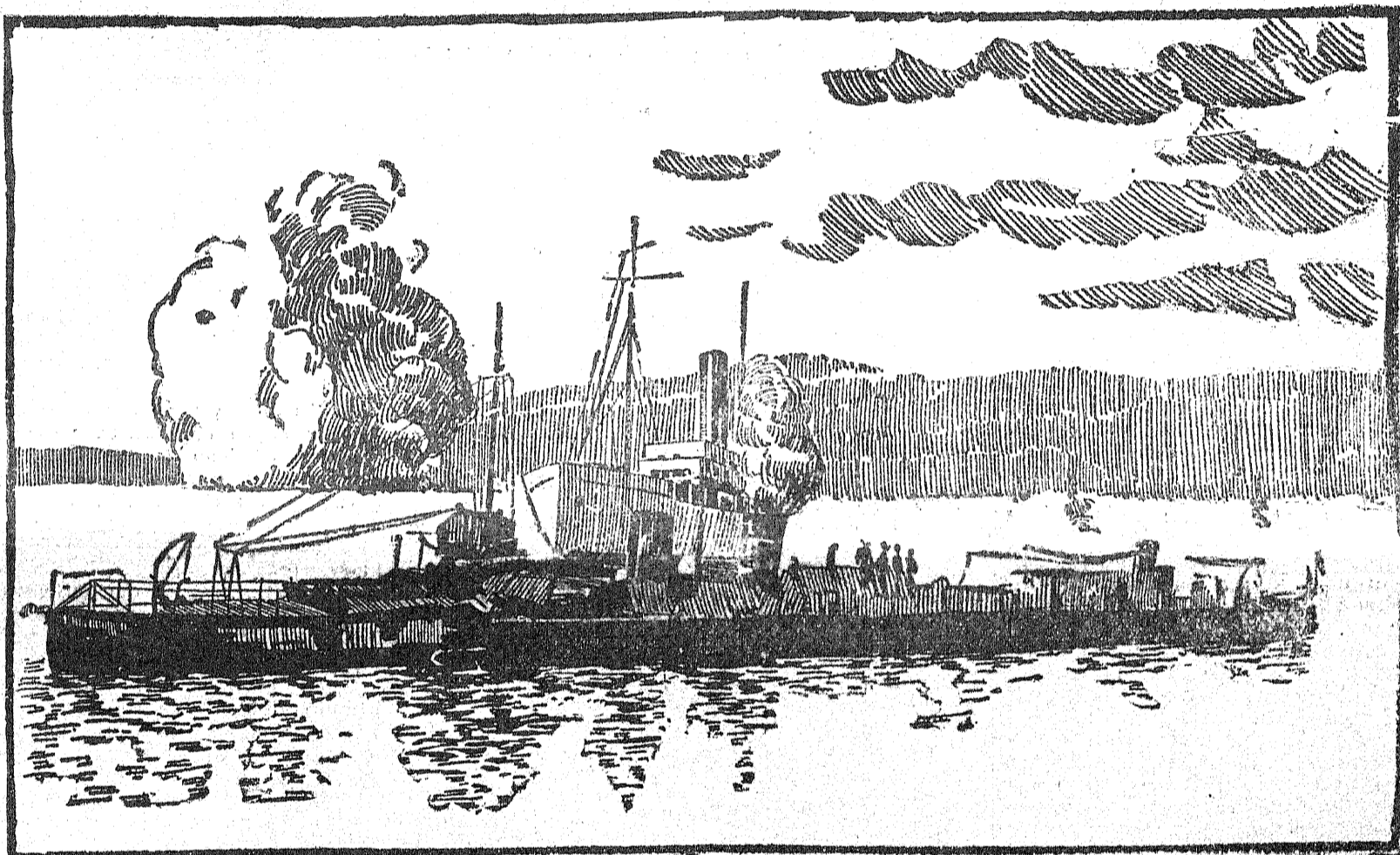
ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 10 marca 1925 r.

... numeru
20 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł.
Dla reb. " " 3,70 " "
... noszenie do domów 50 gr.
Z przez poczt.
Mies. z dod. ilustr. 7,20 zł.
Pozna Łódź egz. 27 groszy.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem,

Odwrót Hiszpanów w Marokku pod osłoną okrętów wojennych.



W wojnie marokańskiej armja hiszpańska ponosiła ciągłe klęski. Niejednokrotnie oddziały hiszpańskie cofały się pod naporem wojowniczych plemion Kabylów, aż ku morzu, gdzie znajdowały

ratunek. Pod osłoną bowiem okrętów wojennych i ich ciężkiej artylerji wojska hiszpańskie wsiadały na okręty, uchodząc w ten sposób przed niechybną zagładą. Na rycinie naszej transportowiec

hiszpański odpływający od brzegów pod osłoną torpedowca i w dali unoszące się kłęby dymu z podpalonego obozu Wad-Lau, który Hiszpanie opuścili po przegranej bitwie.

Rząd sowiecki a trzecia międzynarodówka.

(p) Niedawno Zinowjew powiedział bardzo ciekawą rzecz. Stwierdził on mianowicie, że stanowisko międzynarodowe Rosji sowieckiej jest tem silniejsze im większe postępy czyni agitacja komunistyczna na zachodzie.

Innymi słowy stanowisko związku republik sowieckich na zewnątrz pozostaje w ścisłej zależności od powodzenia akcji wywrotowej kominternu.

Jeżeli akcja ta rozwija się pomyślnie i komplikuje stosunki wewnętrzne na zachodzie, świat kapitalistyczny, zaabsorbowany temi sprawami, nie ma energii na ten lub inny rodzaj walki z ustrojem sowieckim w Rosji.

I rzeczywiście, czy można marzyć o interwencji, o jakimkolwiek nacisku na rząd sowiecki z zewnątrz, jeżeli państwa są zagrożone w swych podstawach, jeżeli mają ogniwa stałego i niebezpiecznego wrzenia w swem ciele. Jak się może zdobyć na energję na ten lub inny rodzaj walki z ustrojem wewnętrznym, rozdzierany przez waśnie partyjne i walkę klas.

Z tego stanowiska rzecz biorąc, każdy rywal sowiecki wydany na propagandę komunistyczną na zachodzie, na zamachy przeciwko poszczególnym jednostkom, na wysadzenie składów amunicyjnych i prochowni, na organizację strajków putów band dyktatorów i t. d. daje władzy sowieckiej niabywałe

jaki zysk polityczny.

Trzecia międzynarodówka, prowadząc agitację wywrotową na całej kuli ziemskiej, asekurowała w ten sposób ustrój sowiecki w Rosji od wszelkich nie spodzianek z zewnątrz przez cały siedmioletni okres jego istnienia. Broniono tego ustroju za pomocą obcej żywej siły. We Francji bronili go za pieniądze sowieckie francuscy komuniści, w Anglii — angielscy, w Polsce — polscy i tak wszędzie.

Abstrahując już od utopji rewolucji światowej jakież można z punktu widzenia interesów sowieckich rezygnować z poparcia materialnego trzeciej międzynarodówki, skoro ona lepiej niż armja czerwona spełniła swe zadanie obrony komuny moskiewskiej przed wrogiem zewnętrznym?

Kalkulacja jest bardzo prosta. Przypomnijmy sobie tylko ubiegłych lat siedem, historję ruchu rewolucyjnego za tem okres w Europie zachodniej oraz dzieje konspiracyjnych dyktatorów Czicherina i Sp. w Genui, Paryżu, Londynie w Warszawie wreszcie, a z pewnością przyznamy Zinowjewowi słuszną

szość. Byłoby naiwnością nie do wybaczenia spodziewać się, że rząd sowiecki zrezygnuje z tak potężnego środka obrony własnej jaką jest trzecia międzynarodówka. Można dla niepoznaki chwiliwą lub na zawsze usunąć w całość Zinowjewa, ale nie można, do

póki władza sowiecka stoi jeszcze na nogach, liczyć na to, że skwituje ona z kominternu, że porzuci naj mocniejszą broń, jaką posiada.

Od niejakiego czasu pod wpływem coraz groźniejszego przesilenia gospodarczego i politycznego w Rosji, sowieci dla ratowania swego stanowiska wewnątrz kraju potrzebują kredytów. Inaczej, pięknie jak bańka mydlana czerwonec sowiecki, a wówczas, co będą robili czerwoni satrapi z Kremlina, w jaki sposób będą gospodarowali bez ustabilizowanej waluty, jak zapobiegną dalszej ruinie ekonomicznej?

Ala kapitał zagraniczny nie pójdzie do Rosji, dopóki trzecia międzynarodówka brudzi mu własnym jego gruncie i grozi mu rewolucją wszechświatową. Rozumieją to komuniści i być może, przyczynią się do muru, poczynią pewne ustępstwa na rzecz opinji europejskiej w tej najbardziej drażliwej i ważkiej dla nich kwestji.

W tych warunkach może dla niepoznaki odbyć się w Moskwie komedia „oddzielenia kominternu od państwa”, która się skończy wszelkie naza jutro po otrzymaniu przez bolszewików gotówki.

Ekspansja gospodarcza Niemiec.

(p) Prasa angielska wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu, iż Stany Zjednoczone oddały pięć swych okrętów wojennych, z szeregu t. zw. kolosów morskich, do naprawy w dokach okrętowych niemieckich.

„Ewening's News” podkreśla, iż jest to objaw znaczący.

Do Lekarzy Kasowych!

Wobec przyjęcia przez Zarząd Kasy Chorych naszego pierwotnego żądania, polegającego na arbitrażowym załatwieniu zatargu cennikowego i oddaniu całej sprawy cennikowej do rozstrzygnięcia p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, Zarząd Związku wzywa Kolegów do **podjęcia pracy** w instytucjach Kasy Chorych dn. **10. III o godz. 3-ej po południu.**

Ogólne **sprawy i zdawcze-informacyjne zebranie** lekarzy kasowych odbędzie się dnia 10. III o godz. 9-ej w. w lokalu Stow. Handlowców Polskich, Piotrkowska Nr. 108.

Zarząd Związku Lekarzy P.P.O.L.

szający, aby oferty niemieckie były znacznie tańsze, a z innych względów korzystniejsze, niż oferty angielskie. W dodatku doki niemieckie zobowiązały dokonanie tych reperacji w ciągu dziesięciu miesięcy, podczas gdy firmy okrętowe angielskie nie mogą uskutecznić tego wcześniej, niż w ciągu miesięcy czterech.

Anglija do tej pory — jeśli chodzi o budowę i naprawę okrętów wojennych — była najpierwszym państwem w Europie, właściwie nawet na kuli ziemskiej. Dziś 350 wielkich angielskich zakładów — toż bez pracy. Ten stan rzeczy, zdaniem pisma, nie zmieni się dopóty, dopóki polityka gospodarcza rządu angielskiego nie ulegnie gruntownej zmianie we wszystkich niemal jej dziedzinach.

Chrzest Polski.

Szeroko rozsiadły się plemiona słowiańskie po nizinie Środkowo-Europejskiej. Od Adriatyku do morza Bałtyckiego, od Elby i Saali do Donu i Czarnego morza zamieszkiwali od dawien dawna Słowianie.

Poszczególne plemiona słowiańskie w zaraniu swych dziejów były stale narażane na napady wrogów: ze wschodu napierali Awarowie, Hunnowie, Węgrzy i Bułgarowie; z Zachodu stokroć groźniejszy i potężniejszy wróg — Niemcy.

Shodławszy słowiańskie plemiona Hawelan, Bodryczów, Lutyków i Czechów napały niemieckie zwróciły się przeciwko środkowym Słowianom.

Zburzwszy zdobyta stolice Hawelan Zgorzelec, cesarz Niemiecki Henryk Ptasznik na miejscu tem ufundował gród warowny, przyszła stolica Rzeszy niemieckiej — Berlin, skąd niemieccy „kulturtragerzy” po bezczernym szerszenia wiary katolickiej grabili bezkarnie słowiańskie ziemie siałek mordy i pożogi.

Pod wrogiem naporem krwawych łupieżców łączą się poszczególne plemiona słowiańskie, aby skuteczniej przeciwdziałać przeciwko Niemcom. Ze zjednoczonych plemion Polan, Sierdzan, Łęczan, Kulawian, Mazurów oraz Chrobotów Białych i Czerwonych powstało państwo Polskie.

W zaraniu naszych dziejów imiona Geron, Ryttygiera i Wichmana zapisały się krwawymi żałobkami. Plonęły zagrody polskie, tysiące ludu, uprowadzonego z Ojczyzny, leżało w srogię niewoli.

Chcąc odjąć Niemcom rzekomą powód napadów na pogańskie plemiona słowiańskie książę polski Mieszko I (od roku 960) przyjmuje w dniu 5 marca 965 roku wiare chrześcijańską, żeniać się z czeską księżniczką Dubrawską. W trzy dni później przyjmują chrzest cała Polska, a w roku 968 powstałe pierwsze w Polsce biskupstwo poznańskie. 960 lat upłynęło od tej wiekopomnej chwili, gdy runęły w Polsce kamienne posagi bóstw pogańskich a w miejsce ich błysnął krzyż — godło chrześcijaństwa. Dzieło to ogromnie doniosłej wagi dla Polski — gdyż pomogło Bolesławowi Chrobremu do oswobodzenia się z pod zawisłości cesarstwa niemieckiego i od dało Polsce pod wpływ cywilizacji zachodniej — również i doniosła rolę odegrało w dziejach całego kulturalnego świata.

Przez wiele wieków Polska pozostając zawsze wierna córka Kościoła Katolickiego odgrywała rolę przedmurza Chrześcijaństwa. O pierś polską obijały się nawały tatarskie, grożące zalewem niezliczonych swych horo (środkowej) Europie.

Niniejszym ma być zaszczyt zawiadomić, że z dniem 5 b. m. otworzyliśmy filię naszego składu Farb, Lakierów, Pokostu i t. p.

przy ul. Piotrkowskiej 98, tel. 15 — 62

(w domu W. P. Emila Szmehla)

K O S E L i S - k a

675

Główny skład i kantor ul. Przejazd 8, tel. 11-21

Własna Wytwórnia farb, lakierów, pokostu przy ul. Nawrot 20, tel. 26 — 48.

Kultura gdańskich junkrów.

Ordynarne zachowanie się Niemców wobec kobiety-Polki.

GDANSK 9,3 (AW) W jednej z kawiarni gdańskich miał miejsce fakt następujący:

Goście kawiarniani, Niemcy, zezłżyli w sposób ordynarny Polkę, za którą ujęło się kilku obecnych w kawiarni Polaków, których jednak było niewiele, wobec czego rozważeni Niemcy pobili obrońców poszkodowanej.

Wezwani na pomoc przedstawiciele

„Schupo” oświadczyli z całą bezczelnością, iż reagować nie będą, gdyż nie uważają sobie za obowiązek obronę obywateli polskich.

ECHA NIEDAWNEJ PROWOKACJI.

GDANSK 9,3 (AW) Sad pokoju w Gdańsku skazał za uszkodzenie skrzynek pocztowych polskich oskarżonego Wilke'go na 300 guldenów grzywny, zaś Muellera na guldenów 50.

Nowa ofiara krwawej czerezwyczajki.

Męczeńska śmierć ks. Fedukiewicza.

WARSZAWA, 9. (PAT) „Komunist”, wychodzący w Charkowie podaje w dniu 7 marca wiadomość treści następującej:

„W dniu 6 marca o godzinie 11-ej w lokalu przy kościele żytomierskim splonął, obłany benzyną ksiądz Fedukowicz, znany ze swych wystąpień przeciwko szpiegowskiej działalności rządu polskiego na Ukrainie. Parafianie kościoła przypuszczają, że ks. Fedukowicz, jest ofiarą zemsty ze stron tych, których demaskował. Okoliczność nieludzkiego porachunku wyjaśnią władze śledcze”.

Ze źródeł bliższych sferom kościelnym dowiadujemy się w tej sprawie, co następuje:

Fakt okrutnej śmierci ks. prałata Fedukowicza, wicedziekana żytomierskiego, jest ukoronowaniem akcji, jaką władze sowieckie za pośrednictwem G. P. U. prowadziły systematycznie i z całą bezwzględnością w stosunku do ks. Fedukowicza, podobnie jak i do całego kleru katolickiego. Akcja ta miała na celu steryoryzowanie psychiczne wybitnego kapłana, będącego jednym z głównych filarów ducha katolickiego na Ukrainie i imputowała mu zeznania, mogące stanowić oskarżenie dla rządu polskiego.

Ks. Fedukowicz został aresztowany przez GPU w listopadzie 1923 r. pod zarzutem prowadzenia pracy politycznej i wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie było, oczywiście, bezpodstawnem. Ks. Fedukowicz został więc po kilku tygodniach zwolniony. W czasie przebywania w więzieniu w t. zw. „odinnocze”, stosowano względem ks. Fedukowicza wszelkie środki teroru fizycznego, jak głód i chłód, skazywano więźnia na pozostawanie w pozycji stojącej całymi nocami i t. p. Po wyjściu z więzienia ks. Fe-

dukowicz, poprzednio zdrow i pełen sił, stał się niedolęznym starcem, całkowicie wyczerpanym pod względem fizycznym i moralnym, i zaczął starać się o zezwolenie na wyjazd do Polski. G. P. U. postanowiło jednak nie wypuszczać go z pod swoich wpływów, widząc w nim doskonały obiekt do imputowania mu dalszych fałszywych zeznań. W maju ubiegłego roku ks. Fedukowicz został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu żytomierskim, ostatecznie ze swych okrucieństw na całej Ukrainie, poczem przewieziono go do więzienia w Charkowie, gdzie hipnozą stosowano wobec niego przymus przez sędziów śledczych G. P. U. Sokolowa i Kmetowa. Nawpół już obłąkany kapłan za cenę wolności podpisał zrehabilitowany przez G. P. U. list do Papieża, w którym prosi Stolicę Apostolską o spowodowanie, by rząd polski zaprzestał duchowieństwu katolickiemu na Ukrainie narzucać funkcje polityczne.

Dnia 16 listopada ubiegłego roku prasa sowiecka opublikowała list ks. Fedukowicza, poczem zwolniono go i pozwolono mu wrócić do Żytomierza. Nieszczęsny męczennik, uważając się jednak za zbrodniarza, zarówno w stosunku do kościoła katolickiego, jak i do Polski, prawdopodobnie popełnił samobójstwo, obierając śmierć najbardziej bolesną.

Można również przypuszczać, że został on usunięty przez tych, którzy chcieli zapobiec ewentualnym rewelacjom z jego strony co do historii listu do Papieża.

Nedźny ewnizm, z jakim „Komunist” podsuwa opinii myśl o zemście czynników polskich, zdaje się wskazywać te drugie ewentualności.

Otwarcie sesji Ligi Narodów.

Wszyscy czekają na Herriota.

GENEWA, 9. (PAT) Pod przewodnictwem Chamberlaina otwarta została 33-cia sesja Rady Ligi Narodów.

Przy otwarciu sesji poruszone były wyłącznie

sprawy drugorzędnej wagi, w oczekiwaniu na przybycie Herriota.

W dniu dzisiejszym nie odbędzie się żadne posiedzenie tajne, ani publiczne.

W późniejszych nieco czasach, noteżna Porta Otomańska dążąca do opanowania całego świata chrześcijańskiego, znalazła w Polsce skuteczną zapórę. Nad sinym Dniestrem na polach Cecory dał siwa swa głowę Zółkiewski, broniąc nie tylko Polski, ale i resztę Europy.

Dziesiątki lat trwały walki z pogańcami, zagrażającymi świętej wierze, aż wreszcie wiekopomne zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem złamało na zawsze groźną potęgę Porty. Na ostrzach kopii skrzydlatych husarzy, zostały rozniezione nieprzelicz. zastępy tureckie i odetchnęła Austria, a z nią i cała Europa — pod stopy króla Sobieskiego padła zielona chorągiew proroka i państwo Osmańskie przestało być przestraszonym dla Chrześcijaństwa.

Tak w dobrach jak i w złych chwilach

Polska stała zawsze wiernie przy wierze katolickiej, a wyrazem tych gorących uczuć było uznanie Królowej Niebios za Królowę Korony Polskiej.

TELEFONEM z WARSZAWY.

ZJAZD FELCZERÓW.

W lokalu Stow. wzajem. pomocy felczerów obradował wczoraj zjazd delegatów związków felczerów, zwolany celem zespolenia się tychże w jeden centralny Związek felczerów Rzplitej Polskiej.

Obrady zagalął prezes kom. wykonawczego V-go zjazdu felczerów p. A. Krawczyk, streszczając genezę nowopowstałej centrali, i powołując na przewodniczącego p. Tarwackiego.

Wszystkie reprezentowane na zjeździe związki

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 10.

Walki Francuskie

(Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Fajer Niemcy — Petrowicz (Szwecja)
- 2) Bartkowiak (Polska) — Swaton (Czechosł.)
- 3) Sudakof (Rumunja) — Leowy (Zyd. zap.)
- 4) Wildman (Zyd. zap.) — Noestem (Litwa)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

Przebieg 38 dnia turnieju był następujący: Walka I pary (Bartkowiak—Weinura) nierozstrzygnięta, w II parze (Bambulo—Szeliga) zwyciężył Bambulo po 6 min. a decydujące spotkanie Pineski—Karsch po 70 min. zostało przerwane z powodu gwałtownej policyjnej.

w liczbie 15, zrzeszające w sobie 1382 stowarzyszonych członków zgłosiły bez zastrzeżeń akces do Centrali. Równocześnie drogą wyborów ukonstytuował się na zjeździe zarząd centralnego Związku felczerów, w skład którego weszli pp.: Galuba, Wagrowski, Krawczyk A., Langfier; Wachowicz i Salamon—wszyscy z Warszawy i Gabrielski (Kalisz), Szydłowski (Częstochowa), Gólachowski (Łódź).

Zjazd przyjął wniosek p. de Rosset'a, aby na pierwszym posiedzeniu nowoobranego zarządu omówiono sprawę wszczęcia akcji u czynników rządzących celem założenia w Warszawie szkoły felczerkiej.

AMBASADA WŁOSKA W WARSZAWIE.

*) „Kurjer Wieczorny“ dowiadyuje się, że poseł włoski w Warszawie, p. Maioni, otrzymał zawiadomienie od swego rządu, iż wkrótce nastąpi jego odwołanie z Warszawy.

Na miejsce p. Maioni'ego, mianowany już będzie ambasador włoski, albowiem sprawa podniesie nie przedstawicielstw Włoch w Warszawie i Polski przy Kwirynale, do godności ambasad zatławiona będzie w najkrótszym czasie.

TELEGRAMY.

O WALUTĘ ŻŁOTA.

WASZYNGTON, 9. (PAT) Jak donosi biuro Reutersa, prezydent Coolidge zajęty jest obecnie bliższym badaniem sprawy zwolnienia międzynarodowej konferencji walutowej. Konferencja ta miałaby mieć na celu przywrócenie waluty złotej na całym świecie.

STRAJK KOLEJARZY W NIEMCZECH.

BERLIN, 9. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że strajk kolejarzy w dalszym ciągu rozszerza się. Na tutejszych dworcach towarowych znowu znaczna liczba robotników przyłączyła się do strajku.

PRAWDOPODOBNY NASTĘPCA EBERTA.

WIEDEN, 9. (PAT) „Sonn-und Montagszeitung“ zapewnia, na podstawie informacji z Berlina, jakoby najwięcej szans na wybór na stanowisko prezydenta Rzeszy miał b. minister spraw wewnętrznych, Jarres.

LASY PALA SIĘ W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO 9.3 (AW) Pisma miejscowe donoszą, iż przed kilku tygodniami wybuchł pożar w selwasach, który ogarnął olbrzymie połacie prastarych lasów, niszcząc znajdujące się wśród nich gdziegdzie osady ludzkie.

Pożar trwał około dziesięciu dni. Straty, ze względu na brak dokładnych wiadomości odnośnie wielkości obszarów, zniszczonych przez pożar, dotychczas nieznane.

Z ostatniej chwili.

CENNIK LEKARSKI.

Po myśli art. 21 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. L. 105, poz. 762) w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem urząd wojewódzki w Łodzi, po zasięgnięciu opinii łódzkiej Izby Lekarskiej ogłasza następujące skale cennika poborów lekarskich:

- 1) za poradę lekarską u siebie w domu lekarz pobiera kwotę 6 złotych.
- 2) za poradę lekarską poza domem (tj. w mieszkaniu) — 12 złotych.

Herriot między Chamberlainem a Skrzyńskim.

Naruszenie Traktatu Wersalskiego — to przerwanie akcji odbudowy Europy.

PARYŻ, 9. (PAT) Rozmowy, jakie miał ostatnio Herriot z ministrami Skrzyńskim i Chamberlainem, są przedmiotem niezwykle ożywionych komentarzy całej prasy paryskiej.

Jak wynika z głosów prasy panuje tu opinia, że rząd francuski jest stanowczo zdecydowany ścisłe przestrzegać postanowień traktatu wersalskiego i pozostać wiernym zobowiązaniom, przyjętym na siebie w stosunku do Polski.

Nawet według opinii takich organów, jak „Eclair“; a więc opozycyjnych, wobec obecnego gabinetu; premier francuski; mówiąc o Gdańsku, miał oświadczyć, że Francja nie uczyni nic bez porozumienia się z Polską i dotrzyma wszystkich swych zobowiązań wobec sojuszników, której suwerenne prawa sama uszanuje i innym nakazuje szanować.

Dziennik nie ukrywa trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Herriot wobec ministrów spraw zagranicznych Polski i Anglii.

„Liberte“ ogłasza na ten temat głośny artykuł, podpisany przez Jacques Bainville, a zatytułowany „Herriot pomiędzy Chamberlainem a Skrzyńskim“. Autor artykułu przedstawia biegunowo odmiennej treści z jednej strony propozycje Anglii, znajdującej się pod silnym wpływem oferty niemieckiej, a z drugiej strony objecki, wysuniętych ze strony Polski. Przytem zaznacza, że nagłe przybycie ministra spraw zagranicznych Polski było wydarzeniem niełada, skoro się zważy, że minister Skrzyński przybył do Paryża, aby zapytać rząd francuski podczas pobytu Chamberlaina w Paryżu, czy kraje zachodnie przygotowują się do wydania upoważnienia do nowego rozbioru Polski.

Odpowiedź na to pytanie została udzielona z jednej strony przez dzienniki francuskie, z pośród których większość oświadczyła formalnie, że co się tyczy sprawy Gdańska, to Polska posiada prawa uznane przez traktat wersalski i musi mieć możność wykonywania tych praw w wolnym mieście, które samo jest w tem zainteresowane, a z drugiej strony odpowiedź na to pytanie udzielona została przez dziennik angielski „Daily Mail“.

W jego wydaniu paryskim, dziennik ten, zdając sobie sprawę z konferencji Herriota z Chamberlainem, donosi, że Herriot przedstawił ministrowi angielskiemu objecki, wysunięte dzień przedtem przez ministra Skrzyńskiego, oraz że premier francuski oświadczył następnie dziennikarzom, iż Chamberlain w zupełności podziela objecki francuskie co do trudności, jakie mogłyby wynikać z przyjęcia gwarancji niemieckiej, odnoszącej się wyłącznie do granicy zachodniej Niemiec.

Komentując te oświadczenia, „Daily Mail“ zauważa, że aczkolwiek ręka Herriota nie jest ta, która podpisała traktat wersalski, to jednak rząd obecny, jak i jego poprzednicy, i jego ewentualni spadkobiercy, jest zdecydowany mocno trwać przy teorii, że naruszenie traktatu wersalskiego oznaczałoby nie tylko przerwanie akcji odbudowy Europy, idącej opornie od lat 5—ciu, ale oznaczałoby otwarcie drogi do nowej wojny, albowiem ani Polska, ani Czechosłowacja, nie zgodzą się bez walki na okaleczenie swego terytorjum, nawet gdyby ono miało być pokryte płaszczem autorytetu Ligi Narodów.

„New York Herald“ również w wydaniu paryskim zapewnia z kolei, że aczkolwiek rząd angielski sprzeciwia się przystąpieniu Polski do ogólnego paktu gwarantującego bezpieczeństwo Francji, to jednak niema żadnych objecki przeciwko utrzymaniu nadal sojuszu, zawartych przez Francję i dopuszcza możliwość wynalezienia pomiędzy stanowiskiem Francji i Anglii takiego kompromisu, któryby pozwolił na rozproszenie obaw Polski co do jej ewentualnego odosobnienia w przyszłości.

Sprawa bezpieczeństwa, a w szczególności bezpieczeństwa Polski, wywołala ponadto żywe komentarze w związku z rozpoczynającą się obecnie sesją Ligi Narodów, która również stanowiła przedmiot rozmów pomiędzy Herriotem i Chamberlainem. Panuje tu ogólne przeświadczenie, że protokół genewski z października roku ubiegłego nie będzie przyjęty przez gabinet angielski i zostanie odesłany do następnego zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu i tam będzie ostatecznie porzeczony. Protokół genewski miałby być natomiast zastąpiony przez pakt

5—ciu, t.j. pakt gwarancyjny pomiędzy Francją, Anglią, Belgią, Włochami i Niemcami; do którego to paktu Francja dołączyłaby warunki, obejmujące specjalną gwarancję dla Polski.

CO PISZE „TEMPS“ O PAKCIE PIĘCIU PAŃSTW.

PARYŻ, 9. (PAT) Omawiając projekt paktu pięciu „Temps“ pisze: Formuła Balfoura zatrumfowała więc nad formułą Chamberlaina. Idea układów pięciu państw uzyskała przewagę nad ideą paktu angielsko—francusko—belgijskiego.

Pakt pięciu jest jednak możliwym tylko i wyłącznie pod warunkiem, że Rzesza rzdzieli co do swoich granic wschodnich te same gwarancje, jak i co do swoich granic zachodnich, t. zn., że atak Niemiec na froncie Wisły miałby mieć to same skutki, co i atak na froncie Renu. Francja nie zgodzi się, by Polska miała być poświęcona na skutek pewnej nowej kombinacji, która przytem byłaby niustająca groźbą dla pokoju Europy.

GDZIE AMERYKA?

PARYŻ, 9. (PAT) Naczelnym redaktorem „Métina“ Lausanne; w długim artykule przypomnia w wymownych słowach wybitną rolę, jaką odegrały Stany Zjednoczone w dziele oswobodzenia Polski i kończy następującymi słowami:

„Gdyby Francja wzamian za otrzymaną kawałek papieru, t.j. nowy pakt, nie wahała się zgodzić na utracenie przez Polskę choćby jednej piędzi ziemi, to naprawdę ramieniłbym się ze wstydu za mój kraj. Gdyby natomiast i Ameryka, której jedno słowo wystarczyłoby dla udaremnienia wszelkich tego rodzaju zamysłów, zachowała milczenie, wówczas musiałbym wątpić wogóle o wartość naszej cywilizacji“.

CZYŻBY ANGLJA NAWRÓCIŁA SIĘ.

GENEWA, 9. (PAT) W kołach politycznych Ligi Narodów ustęp mowy Chamberlaina, poświęcony sprawie Polski, wywołał duże wrażenie. Podkreśla ją tutaj, że poraz pierwszy angielski minister tak szeroko i życzliwie omawiał stosunek Anglii do spraw Polski. Uważają to nie tylko jako zajęcie bezstronnego stanowiska Anglii, ale jako znamienity zwrot z jej strony w kierunku należytego doceniania wagi zagadnienia polskiego.

HERRIOT ZACZYNA... KRECIĆ?

LONDYN 9.3 (AW) Wśród różnorodnych poglądów, krążących na temat paktu bezpieczeństwa, ukazała się jeszcze jedna opinia. Herriot zamierza przeprowadzić zabezpieczenie granic Polski, poczem rozpocznie z Polską rokowania, dążące do kompromisu

w sprawach gdańskich i „innych“. Anglia zgadza się na pakt pięciu, dla zagwarantowania granic Belgii, Francji, Włoch, Niemiec i samej Anglii, natomiast Francja życzy sobie, aby stworzyć pakt siedmiu, tj. wciągnąć jeszcze do tego układu Polskę i Czechosłowację.

WARUNKI WSTAPIENIA NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

WIEDEN 9.3 (AW) Depesze, otrzymane tutaj z Londynu, brzmią, iż Herriot i Chamberlain stoją zasadniczo na zgodnym stanowisku, odnośnie wstąpienia Niemiec do Rady Ligi Narodów.

Najgłówniejsze warunki, wysunięte w tym wypadku wobec Niemiec, dotyczyćby praw innych członków Ligi, w szczególności praw transportu broni, materiałów wojennych i wojska przez Niemcy do Polski, gdyby ta znalazła się w położeniu, wymagającym przylsć jej z pomocą.

Herriot z naciskiem zaznacza, iż Francja obstaje przy tekście traktatu wersalskiego co do granic Polski i nie mogłaby postąpić inaczej, gdyby nawet chciała, ponieważ traktaty z Polską i Czechosłowacją — wyklucają wszelkie zmiany w tym rodzaju.

BERLIN 9.3 (AW) „Achtuhrblatt“ donosi z Genewy, iż rada Ligi doszła do porozumienia w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Rada pozwoliła oświadczenie, iż z zadowolaniem powita wstąpienie Niemiec do Ligi.

dzielną poradę bądź za zabiegami lekarskimi lub za leczenie dłuższe.

Podpisano (—) Darowski
wojewoda.

Sztuczna nafta.

Przywykliśmy nazywać sztucznymi każdy z wytworów otrzymany drogą chemiczną lub mechaniczną z produktów innych, a sztuczny go nazywamy chociażby, posiadał te same właściwości co takie samo ciało naturalne, naturalne bo nam go w gotowym stanie przyroda dostarcza.

Mowa tutaj będzie o ropie naftowej.

Rozkwit techniki zawdzięcza wiek XIX węglowi. W b. stuleciu technika wzniesie się jeszcze wyżej dzięki płynnemu paliwu.

Płynne paliwa znakomicie się nadają w technice nie tylko pod względem wykorzystania ich energii cieplnej ale także z powodu łatwości obchodzenia się z nimi i przechowywania ich.

Awiacja jest niewoimicą benzyny, a żegluga wodna i automobilizm z niecierpliwością czekają na potaniecie ropy.

Aczkolwiek rok pociągnie coraz to nowe wiercenia, zwiększając produkcję ropy, zapotrzebowanie jej rośnie jeszcze szybciej, a na dobitkę pesymistę przepowiadają wyczerpanie się źródeł ropowców.

Ponieważ wszelkie paliwo jest podstawą przemysłu i jego rozwoju, stało się ono ściśle biorąc przyczyną zawisłej wzajemnej nędzy, przyczyną wojen zaborczych, wszak kopalnie lub źródła ropowe przeniesi można z jednego państwa do drugiego tylko... razem z terytorjum na którym się one znajdują, czyli krótko mówiąc przez przesunięcie granic na niekorzyść zwyciężonego państwa.

Już po wojnie, ropa stała się przyczyną sporu o Mossul. Dzięki naftcie Anglja zajęła swojego czasu nieprzychylnie stanowisko w sprawie wschodniej Małopolski. O węgiel górnośląski Niemcy się srożą.

Są kraje, jak n.p. Francja i Belgja, upośledzone pod względem płynnego paliwa i dlatego szukają one środków zarobienia chociażby w sposób sztuczny.

Kraje o wielce rozwiniętym przemyśle od dawna już przystąpiły do ostrożnego i oszczędnego spożywania swego „czarnego chleba” — węgla. W Niemczech obok przemysłu metalurgicznego, już przed wojną źródłem bogactwa stała się smoła, produkt otrzymany z suchej destylacji węgla; na smole rozkwitł chemiczny przemysł niemiecki. Niemcy tak poważnie zrozumieli znaczenie „węgla” jako „surowca” że... założyli w samym zagłębiu Ruhry specjalny instytut badawczy — doświadczenia: „Kaiser Wilhelm Institut für Kohlenforschung” w Mülheimie instytut ten oprócz dotacji państwowej, korzysta z obfitych i bogatych, subwencji udzielanych przez prywatny świat przemysłowy (sic!).

Zaraz po rozpoczęciu swej działalności w roku 1914 wybuch Wielkiej Wojny, narzucił instytutowi ciężki obowiązek i zadanie zaradzenia brakowi płynnego paliwa dla celów wojny — pod groźbą jej przegrania.

Trzeba było drogą syntetyczną wytwarzać płynne paliwo. Wynik: książka, dyrektora instytutu Dr. Fiszera „Przetwarzanie węgla w ropę” — dalsze wyniki — liczne fabryki, obecnie w stadium montażu w zagłębiu Ruhry.

Proces przetworzenia jest w krótkości następujący. Poddaje się węgiel umiarkowanej suchej destylacji, przy średniej temperaturze, celem uniknięcia o ile możliwości powstawania produktów lotnych, wyleniających się przy wysokiej temperaturze z węglanów płynnych.

Tym sposobem otrzymuje się nieco gazu, którego używa się do zasilania „gazu wodnego” do oświetlenia lub motorów i znaczną ilość smoły i produktów płynnych z przewagą benzyny i toluenu, w retortach zaś pozostaje materiał gąbczasty i kruchy, t. zw. „pół-koks”.

Ten to produkt należy przemienić w naftę.

W tym celu przetwarza się go w gaz wodny, a następnie gaz ten zamienia w węglany płynne; w tem właśnie tkwi cała trudność. Dzieje się to przez katalizację pod ciśnieniem kilkuset atmosfer przy temperaturze 400 stopni. W ten sposób „jedna trzecia” kalorii „stałych” węgla odnajduje się w stanie „płynnym”; reszta nie jest straconą, ale też zużyte jej jest sprawą nieco delikatną.

Słabą stroną doświadczenia to zużycie się katalizatora — aczkolwiek teoretycznie, powinien on być niezniszczalny. Zaznaczyć trzeba że wyżej opisane metody zawdzięczają swe powstanie dwóm Francuzom Sabatierowi i Senderensowi, z Tuluzy. Jak zwykle Niemcy wyzykali francuski pomysł.

Jeszcze w r. 1840, znakomitemu francuskiemu chemikowi Berthelotowi udało się przemienić węgiel na masę oleistą, ogrzewając go przez 24 godz. w szczelnej retortce w kwasie jodowodorowym działającym jako źródło wodoru. Doświadczenia ustałi że przy pomocy wodoru można otrzymać węgielny silniej nasycony tym gazem, zatem lotniejsze, aniżeli przy zwykłej destylacji.

Nad tem pracował 10 lat niemiecki, dr. Bergius i wynalazł t. zw. „Berginizację” węgla.

Materiał węglowy (węgiel tłusty, smoła gazowniczo oczyszczona z lekkich olejków, odpadki ropowe, (asfalt meksykański) rozdrobiony umieszcza się w cylindrze stalowym wraz z pewną ilością odłamów krzemienia i nieznaczaną ilością tlenku żelaza, dalej przy zwykłej temperaturze nabije się cylindrem wodorem aż do 50 atmosfer; następnie umieszcza się go na obracającej się osi i ogrzewa się do 450 stopni, przy czem ciśnienie wewnątrz wzrasta do 125 atmosfer. Po 2 i pół godz. po ochłodzeniu się cylindra stalowego, skonstruowanego ze ciśnienie spadło do 33 atm., po otwarciu oprócz odłamów krzemienia nienaruszonego, cylinder nie zawiera nic stałego tylko płyn brązowy — czerwony z zieloną fawrescencją podobny do smarów oleistych używanych do samochodów — ani śladu węgla ani koksu, gaz pozostały w 50 proc. nadaje się do oświetlenia lub mo-

torów.

Analiza otrzymanego płynu wykazała 1) 33 proc. benzyny lekkiej (150 stopni.) zdatnej dla awiacji; 2) 17 proc. benzyny ciężkiej zdatnej do wielkich motorów wybuchowych; 3) 30 proc. oleju (120 do 400 stopni.) zdatnego do motorów Diesla; 4) 36 proc. płynu podobnego do mazutu, zdatnego do tego samego użytku, który może być poddany ponownej berginizacji.

Zadanie zostało rozwiązane.

Belgja zamierza zaprowadzić u siebie techniczne zastosowanie tego proceduru. Inżynierowie belg. obliczają że dla przerobienia rocznie 30,000 ton surowców, potrzeba inwestować 4 miliony fr. belg. zyski zaś roczne byłyby z surowców asfaltowych lub mazutu — 10,900,000 fr. ze smoły węglowej — 4,800,000 fr. i z węgla — 610,000 fr. (kurs z 1922 roku)

Czyżby Bergius odkrył tajemnicę powstania ropy, zagadnienie nad którym tak się mazała bezskutecznie geologowie?

Polska obdarzoną została przez przyrodę trzema potężnymi źródłami energii — węglem — ropą i — wodą.

Z powyższego wylaniają się dwa wnioski i jeden postulat. 1) Natury specjalnej — ze względu na „Obronę państwa” przy zakładaniu gazowni, użytkowanie węgla i t.p. przy każdej sposobności nie marnotrawić darów przyrody. 2) Natury ogólnej. Węgiel, ropa, woda organizacja pracy a to 4 narazie kamienie węglane, na których wznosić się winien gmach potężnej gospodarczo Polski.

Postulat: Zadaniem rządu jest mądrze kierować politykę gospodarczą państwa, ale nie hamować i nie tamować inicjatywy, prywatnej, nie „upaństwiać”, bo wtenczas etatyzm pożytku dary dane nam od Boga w przyrodzie.

Inż. K. Polkierski.

60.000 ZŁOTYCH ZA WYJAŚNIENIE TAJEMNICZEGO WYPADKU.

(k) W Poznaniu wielkie wrażenie zrobiło zaginięcie wśród białego dnia znanego kupca i właściciela fabryki mebli przy ul. Mostowej Nr. 11, 61-letniego Franciszka Mańczaka, człowieka zdrowego na umyśle i ciele, silnej budowy.

W tragicznym dniu zaginięcia Mańczak wyszedł w południe na miasto w celu zainkasowania większych sum pieniężnych, i odtąd zaginął.

Początkowo sądzono, iż Mańczak wyjechał gdzieś na prowincję, gdy jednak nie zjawił się przez kilka dni i nie dał znaku życia, powstało podejrzenie mordu. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania. Dotychczas nie natrafiono jednak na żaden nawet ślad zaginionego.

Obecnie rodzina Mańczaka ogłosiła, że za odszukanie zaginionego lub wskazanie pewnych śladów wypłaci 60 tysięcy złotych nagrody.

FATUM

Pogryziona.

Mieszkałem przez czas dłuższy w zapadłym kacie naszego kraju, niedaleko tego miejsca gdzie świat się kończy i raki zimują. Najbliższe schronienie ludzkie było oddalone od mego domu o trzy zwykłe racierze — lub dwa długie a przerywane.

Mieszkałiśmy we troje: pies Bimbos kot Marat no i ja. — kucharki nie licze ponieważ wymieniam tylko istoty myślące.

Koło Wiosny, (tak się nazywała pobliska willa), na przednówku, (do nowiu tylko trzy dni brakowało) zaczął się w moim domu głód: Krowa była w oczekiwaniu na przyście na świat potomka pospolicie, a niewłaściwie, cieleciem zwanego: kurwy pogniwały się na koguta i przestały nosić jaja; ponieważ mój dom widocznie jeszcze nie miał tonać, więc szczyry się z niego nie wyniosły lecz w porozumieniu z dość liczną rodziną myszy zjadły mi doszczętnie. — nie licząc brzydkich pozostałości — posiadane ziarno.

Po porozumieniu się z psem. — kot z powodu marcowej pory był w domu nieobecny — wybrałem się do okolicznej, najbliższej wioski, aby się zaopatrzyć w produkty niezbędne do podtrzymania życia w mej doczesnej powłoce. Według zapewnień napotkanych tubylców wioska była oddalona od mego domu o cztery wiosny stępa, a półtrzy-

sia wiorsty dobrego kroku, narzela! zaś tylko piętnaście minut drogi. Po półgodzinnym wścigach z moim psem, krokiem maratońskim, droga „narzela!” byłem już w czterdzieści minut koło krańcowej stodołki, we wsi Paskudach, na której wrotach jakiś domorosły artysta wyrysował kreda wielu mniej lub więcej udatnych figur, więcej małych wspólnego z anatomią a mniej z moralnością publiczną.

Gdy odnalazłem wreszcie sklep, ku memu milemu zdziwieniu przekonałem się, że, jeżeli chodzi o przepisy higieny, niczem on się i nie różni od przeciętnego wielkomiejskiego sklepu: sprzedająca żebw wylać śledzia ze słoja również musi zamurzyć „po pas” reke nie pierwszej czystości w słoju wypełnionym apetyczną sinawo-żółta woda; w miodzie tylko dlatego nie spotyka się czarnych włosów, ponieważ sprzedająca jest blondynką; kasza nie jest „pod psem” bo na niej wyleguje się kocia rodzina.

W sklepiku znajdowały się dwie babin, które prowadziły rozmowę z „panią sklepowa”. Chodziło o osobę nauczycielki wiejskiej odnajmującej pokój od sklepikarki. Kobiety były przerażone wiadomością jaka im udzieliła sklepikarka.

— O Jezu, — jęknęła jedna z nich — to pani peda, że się co miesiąc kapie? A to chyba grzech? I co druga niedziele kładzie czysta koszule? Jezu! Jezu! co to za zgorzenie! Piętnaście lat będzie jak z moim pobraliśmy się i od tej pory nie kapalam się a taka ci potrzebuje co miesiąc.

Stałem cicho z szacunkiem słuchając zasad wiejskiej matrony, które nie wiele różni się od zapatrywań przeciętnej miejskiej, damy. W tej chwili do skleniku weszło hoże, a umorusane dziesięcio- czy dwunasto-letnie dziewczę, które niewatpliwie poraz ostatni zetknęło się z ciepłą wodą, gdy opuściwszy łono matki wyszło na świat Boży. Pies mój obdarzony dość subtelnym węchem, czuły na wszelkiego rodzaju zapachy, zbliżył się do niej celem przedwstępnego obwąchania aby wiedzieć czy może z przybyłą wejść w bliższą znajomość. Muszę nadmienić że pies mój jest higienista, dlatego też nie lubi naszego ludu, dziadów i żydów: Dziewczynka, obawiając się widocznie złych zamiarów ze strony psa z krzykiem cofnęła się w tył, czem on zaskoczony klapnął głośno zębami. Zanim zdążyłem dziewczynkę uspokoić zapewniając, że pies mój nie jest dotknięty harmonizmem, tem więcej jeżeli mięso czuć zdaleka, dziewczynka głośno rozplakała się powtarzając słowa „Ujad mel Ujad me”.

Rzeczywiście jak skonstatowałem wraz ze sklepowa i klientkami, dziewczynka zrobiła się na nodze mała ranka, wyszczerzając parę kropel krwi; nie zrobił jej jednak mój pies; lecz gwóźdź wystający z paki, o który, podczas cofania się, dziewczynka zaważdziła nogą. Aby nagrodzić dziewczynę prze-strach jaki mój pies jej wyrządził, ofiarowałem jej tabliczkę czekolady, która w tem sklepiku zapewne pamiętała pierwsze wyjście „taty” z Polski. Dziewczyna opuściła sklep niebawem rozradowana. (d. c. n.)

NA MARGINESIE

Miliony na szerzenie ciemnoty.

Pisma amerykańskie donoszą: „Żydzi w Nowym Jorku złożyli prawie milion dolarów na budowę wielkiej szkoły talmudycznej dla kandydatów rabinackich.

Celem zebrania odpowiednich funduszy w pierwszorzędnym hotelu Astoria odbył się wielki bankiet, na który przybyło kilkuset wybitnych żydów nowojorskich wraz z tamtejszymi rabinami. Na bankiecie przewodniczył sędzia Otton Kossalski.

Podczas bankietu zarządzono składkę na budowę gmachu. Dwóch milionów żydowskich. Lambert i Fischer subskrybowali po 100.000 dolarów.

Ta piramidalna hojność wyznawców Talmudu na cele „kształcenia kandydatów rabinackich” a co za tem idzie i utrzymania a raczej szerzenia nauk talmudycz. w osławionych chederach żydowskich nikogo z nas chyba nie zdziwi, którzy doskonale wiemy ja kimi zaświadczalymi konserwatystami są wszyscy bez wyjątku żydzi, czy to paradujący po ul. Piotrkowskiej w kruczych jarmulkach, z pod których wstydliwie „pejsiki” wзираją czy też miliardery i inni tego rodzaju inteligenci i „postepowcy” w trefnych kapuluszach i „cybulizowanych” foxtrotach chadzający.

Coby to za gwałt, co za krzyk i wymyślania od — reakcji, od klerykalizmu i innych herezji, powstały w prasie żydowskiej, tej tak aż do znudzenia chętnie się mianem „postepowej”, gdyby tak kiedyś jakimś gołowi strzeliła myśl do głowy ofiarowania choćby jednego tylko miliona złotych (a nie dolarów!) na cele jakiegokolwiek szkoły chrześcijańskiej lub na inne cele religijne.

Ale taka to już etyka wszystkich przedstawicieli wybranego narodu — przeżarci do dna duszy wiekowym konserwatyzmem, chcą innych uczyć „liberalizmu” i „postepowości”...

WIADOMOSCI Z KRAJU

UZNANIE DLA UCZONEGO POLSKIEGO.

(k) „Societas Spinozana”, mająca siedzibę w Hadze, powołała profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej we Lwowie dr I. Myślickiego do Zarządu swego i poruczyła mu zakres działania na Polskę i Europę Wschodnią. Ocznaczenie to spotkało rodaka naszego, znakomitego tłumacza dzieł Spinozy, za ogłoszoną przed czterema laty rozprawę francuską p.t. „Jonston et de Spinoza”, wydana oddzielnie jako odbitka z „Chronicon Spinozanum”, urzędowej publikacji Towarzystwa. Myślicki poszu kiwał w tej pracy śladu wpływów rodaka naszego Jonstona, autora dzieła „Naturae Constantia”, na Spinozę i rzucił ciekawe światło na wysiłki polskiej filozofii w XVII. stuleciu. Jonston był wychowawcą Bogusława Leszczyńskiego i lekarzem Leszczyńskich w Lesznie. „Societas Spinozana”, poświęcając się wyłącznie badaniom twórczości Spinozy, jest instytucją niezmiernie poważną, pozostającą pod kierunkiem uczonych pierwszorzędnych, jak słynny Harold Höffding, profesor Sorbony Brunshwic i lord Pollock.

STRASZNE MORDERSTWO. W POCIAGU.

(k) Na linii kolejowej Katowice-Rybnik, w pociagu, który przychodzi do Rybnika o godz. 5-tej rano popełniono przedwczoraj około godziny 4-tej rano między Mikołowem a Orzeszem zbrodnię. W pustym przedziale III-ciej klasy zamordował ktoś w celach rabunkowych jakiegoś mężczyźnego rozplątawszy mu czaszkę jakimś ostrem narzędziem, prawdopodobnie siekiera. Trupa wyciążniętą z przedziału na stacji w Orzeszu. Morderca zniknął. Wdrożono energiczne śledztwo.

UCZNIOWIE ZABIŁ PIJANEGO NOŻOWNIKA.

(k) Z niewyjaśnionych przyczyn wtargnął w czasie przedtawienia amator-kiego w budynku szkolnym w Ubieszynie koło Przeworska jakiś pijany osobnik i nożem począł bić na prawo i lewo zgromadzonych na przedstawieniu chłopców. Powstała olbrzymia panika i krzyki, a starsza...

Zapasy Piasta z Wyzwoleniem.

(k) Pewne polskie stronnictwa zaczynają tracić konieczną w politycznym działaniu równowagę. Mamy na myśli ostatnie posunięcia „Piasta” i „Wyzwolenia”.

Znane są przynajmniej w ogólnym zarysie za rzuty postawione przez Piasta rządowi! Wiadomo również, że dla „zadokumentowania woli wsi” zwołuje Piast na najbliższy tydzień do Warszawy jakiś „mały kongres” (wzorem francuskim) i że na nim mają zapaść energiczne protesty przeciw polityce rolnej rządu Wł. Grabskiego. Pamiętajmy Wreszcie, że przed niecałym tygodniem zagroził p. Witos pod adresem rządu „niezwyczajnymi przesunięciami”, o ile „postulaty wsi” nie zostaną w pełni wykonane.

Zapowiedzi te, pogroźki i groźby szły z szybkością — uderzającą, pisze „Głos Narodu”. Coś w tem wszystkim tkwi, — mówiono! Ale co? Bez kwestji niedza wsi, o której mówił przez Piasta w wywiadzie dziennikarskim, jest wielka! Ale i pan Witos przyznać musi (w duchu oczywiście, nie w rozmowie z dziennikarzem), że tej niedzy nie usunie kilkadziesiąt tysięcy złotych wymuszonych na rządzie. Cóż więc spowodowało „zaostwienie” taktyki Piasta wobec rządu?

Pewien drobny fakt zwrócił uwagę we właściwą stronę! Doniesiono mianowicie z Warszawy, że „mały kongres” zwołuje Piast równocześnie ze zjazdem Wyzwolenia. Nie wypadło, by jedno stronnictwo chłopskie mniej okazało dbałość o dołę wsi, niż drugie, które ma zamiar pochód przez ulice stolicy z wszystkimi zwyczajnymi w takich razach akcesorjami zainscenizować! Nie mógł Piast ścierpieć, by go w opinji wsi prześcignął konkurent wyzwoleniowy! Więc kongres, także pewnie i pochód, „zajawa” itp.! Więc poufny nakaz do agitatorów, by w najbliższym czasie „zaosrzyli” akcję protestacyjną po wsiach przeciw rządowi, a warszawski zjazd obeszali jak najliczniej siermięgami!

Ale prześlepił Piastowcy, że mają do czynienia z — Wyzwoleniem, któremu na punkcie dema-

gogji jeszcze tylko bolszewicy sprostać mogli! Skoro więc Piastowcy rzucili hasło „prócz z Wł. Grabskim”, to czy pozostawiało Wyzwoleniu co innego prócz hasła: „prócz z Sejmem”? I taką uchwałę istotnie Wyzwolenie podjęło, jak to wczoraj doniosły telegramy warszawskie!

Oczywiście nie trzeba odrazu myśleć, żeby się Wyzwolenie w obecnym czasie do wyborów paliło! Tak nie jest! Sprawa konkordatu, który Wyzwolenie zwalcza, musiałaby je drogo kosztować. Więc polska katolicka, przepędziłaby na cztery wiatry agitatorów za rozdziałem Kościoła od państwa! Ale czy szkodzi — a raczej: — czy nie pomoże — w oczach wsi agitacja stronnictwa: „prócz z Sejmem” — wybierzemy lepszych „przyjaciół ludu”?

— I wyobrażam sobie — Piast musiał stanąć skonsternowany wobec uchwały klubu Wyzwolenia! Nie, — by wierzył w jej wykonalność! Ale dlatego, że się dał przeliczyć! Ze mu już teraz nie pozostaje, jak tylko — nawrócić do lojalnej współpracy z rządem nad ulżeniem istotnie niemałej niedoli rolnictwa.

Na marginesie tej sprawy można zrobić jedną jeszcze uwagę! Te, że nasze polityczne życie choruje na nieznaną gdzieindziej chorobę konkurencyjności politycznych partji. Klasą robotniczą „opiekują się” ex profesor NPR. i PPS. Klasą chłopską Wyzwolenie i Piast (że pominiemy pomniejszych ugrupowania). Nie mając racji bytu w programie, tworzą ją sobie przez konkurencję co do hasła i przez licytację! Kto kogo weźmie? Zapasy! Jak w cyrku! I na to patrzy Polska! I — jak dotąd — nad tem się tylko pytaniem biedzi: — kto kogo weźmie?..

Powiedział Roosevelt: „Jest dwojaki rodzaj demagogji: obietnic nie dotrzymywać i obiecywać zbyt wiele”. Jeden i drugi wypływa z istnienia konkurencyjnych partji! Ten system partyjno-polityczny winien zniknąć! Jego miejsce zająć winny partje wielkie o programie jasnym, wszechstronnym, państwowym!

dzień rzuciła się na napastnika. Zgaszono światło. Zamieszanie wzrosło. Na sali rozległy się jęki ranionych dzieci i krzyki atakującego. Po pewnym czasie, gdy zapalono światło oczom przedstawił się oczom niezwykle obraz. Wśród poprzewracanych krzesel i ławek leżał skrawiony trup napastnika, dokoła niego tłoczyło się kilku chłopców, bezradnie trzymających w ręku krzesła.

Na miejsce przybyła policja i stwierdziła tożsamość zabitego napastnika. Jest nim p. szukiwany od dwu lat dezertor z 19 pułku piechoty i znany dobrze policji złodziej włamywacz — Józef Czeszyk. Zranionych nożem przez niego było 8 osób. O zabójstwo obwinionych jest 10 chłopców.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ KRAKÓW-WARSZAWA.

(k) Z dniem 1-go marca uruchomiona została z powrotem codzienna komunikacja na linii Warszawa-Kraków i zpowrotem Odlot z Warszawy godz. 8 rano, przylot do Krakowa 10'30, przylot do Warszawy o godz. 3 popołudniu

W ciągu marca ma być także podjęty ruch na innych liniach t. zn. na linii Warszawa-Lwów, Lwów-Kraków i Kraków-Wiedeń. Te ostatnią linię, rozumie się, o ile formalności z międzynarodową komunikacją połączone, będą do tego czasu zakończone. W ten sposób Kraków stanie się bardzo ważnym środkiem lotniczym i uzyska codzienną komunikację z Warszawa, Lwowem i Wiedniem.

Na linii Warszawa-Gdańsk tow. lotnicze Aerolloyd podtrzymywało ruch bez przerwy całą zimę i w ten sposób, oprócz linii Parvz-Londyn, była to jedyna linja w Europie, która w okresie zimowym utrzymywała regularną komunikację.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI W DABROWIE GÓRNICZEJ.

(k) Mieszkańcy Dabrowy Górniczej zaalarmowani zostali wczoraj odgłosami regularnej strzelaniny, dochodzącej z ulicy Mielskiej. Okazało się, że strzelanina ta dochodzi z domu pod nr. 14, gdzie odkryto kryjówkę bandycka.

Jak wiadomo 27 lutego dokonano mordu na osobie Mieczysława Kamińskiego. W poszukiwaniu za zbrodniarzami natrafiono na ślad nowższej kryjówki. Kiedy policja starała się wkroczyć, została do niej drzwiami zam-

kniete, a kiedy je otworzono przy pomocy sprawadzonego ślusarza, z kryjówki posypały się strzały rewolwerowe. Jeden ze strzałów ugodził ciężko posterunkowego, którego wycofano z akcji, zbroczonego krwią, dającego słabe oznaki życia.

Celem ujęcia bandytów dokonano planowego obłężenia, przy pomocy zwiększonej ilości policji i szkoły policyjnej. Ponieważ to nie odniosło rezultatu, sprowadzono z Będzina wojsko, które znalazło się odrazu pod ogniem strzałów.

Postanowiono ostatecznie za wszelką cenę do kryjówki się dostać. Wybito w ścianie otwór, przez który wpuszczono weża gumowego i wpompowano tam gazy trujące. Żołnierze ubrani w maski gazowe mogli już bez przeszkody dostać się do wnętrza, gdzie znaleziono na podłodze w kałużu krwi trupa jednego z bandytów, nazwiskiem Mieczysław Walczyk i ciężko rannego Pijarczyka.

Mordu na Kamińskim dokonano na tle porachunków partyjnych.

Akademia mazurska w Warszawie.

(k) Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w dniu 1-go marca w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczysta akademja, poświęcona Mazurom pruskim.

Imieniem Rady Miejskiej zagał uroczystość mec. Waydel, poczem zabrał głos senator Limanowski, który w gorących słowach skreślił dzieje Mazowsza pruskiego, pomostu naszego morza. Czuwa tam nad nim lud mazurski wytrwały w mowie polskiej i polskim obyczaju pomimo zakusów germanizacyjnych. Poparł to twierdzenie przybysz z Mazur pruskich w prostym i wzruszającym przemówieniu opisując rozpaczliwe położenie ludu mazurskiego. Od Polski zależy, aby poparła lud ten w obronie ducha narodowego.

Redaktora Gazety Mazurskiej p. Sukertowa wykazała w krótkim szkicu historycznym wpływ kultury polskiej na Mazowszu pruskim. I dziękując duch polski żyje w tym kraju, lecz trzeba go podtrzymać i dać dowód, że wolna Polska nie zapomni o braci mazurskiej.

Inżynier Bąkowski scharakteryzował walkę dwóch żywiołów w Prusach Wschodnich. W roprawach międzynarodowych na temat Prus Wschodnich winniśmy wykorzystać trzy momenty gospodarczy, niedopuszczający na uporczywe od-

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niewidzialne światło.

SENSACYJNY WYNALEZEK INDYJSKIEGO UCZONEGO.

Londyńskie dzienniki donoszą o sensacyjnym odkryciu pewnego indyjskiego uczonego nazwiskiem sir Jagadis Chandra Bose, któremu udało się wytworzyć promienie świetlne o niezwykłych właściwościach. Promienie te pochłaniane przez pewne nieprzezroczyste ciała, czynią się kompletnie przezroczystymi. Chodzi tutaj zatem o nowe promienie świetlne, których działanie porównać można z promieniami Roentgena. Osoba wynalazcy i opinia, jaka się cieszy w świecie naukowym wykluczają właściwie możliwość naukowego bluffu. Sir Jagadis Chandra Bose jest dyrektorem naukowego instytutu w Kalkucie. Instytut ten znany pod nazwą „Zakładu Bose” jest na Dalekim Wschodzie największa i najsłynniejsza instytucja dla badań przyrodniczych. W pracowniach i laboratoriach instytutu zajęty jest cały szereg indyjskich, chińskich i japońskich uczonych.

Sir Chandra Bose zajmuje się głównie problemem krótkich fal elektrycznych i jeszcze nie wyjaśnionymi problemami optyki. Wydał on cały szereg dzieł, które zostawiły jego nazwisko w Europie. Sir Bose utrzymuje przyjazne stosunki z wielu angielskimi przyrodnikami, których co jakiś czas odwiedza w Europie. O rezultatach swoich ostatnich badań, o sensacyjnym odkryciu niewidzialnych promieni doniósł indyjski uczonej w liście jednemu z londyńskich fizyków. W liście tym sir Bose opisuje dokładnie swoje eksperymenty, przeprowadzone od lat 30 z krótkimi falami elektrycznymi. Po odkryciu szeregu nieznanych właściwości krótkich fal, które przyczyniły się wybitnie do rozbudowy

najnowszych teorii fizycznych, indyjski uczonej przyszedł do przekonania, że rezultaty jego badań dadzą się również wyzyskać praktycznie. Skonstruował on aparat, który w specjalny sposób wytwarza krótkie elektryczne fale. Energia promieni wytwarzana przez aparat, odpowiedni, czyni je po pewnym czasie kompletnie przezroczystymi. Odkryta przez indyjskiego badacza promienista energia jest dla oka ludzkiego niewidzialna, dlatego też wynalazca nazwał swoje promienie światłem niewidzialnym.

Indyjskiemu uczonemu udało się narazie wykazać działanie swego niewidzialnego światła na ograniczonej jedynie ilości ciał. Z ciał nieorganicznych udało mu się najlepiej eksperymenty z węglem, natomiast woda nie przejmowała promieni z jego aparatu. Sir Bose wprawił w zdumienie swoich gości eksperymentem, w czasie którego przypomocą niewidzialnego światła grubo tom księgi uczynił przezroczystym na podobieństwo szklanej szybki. Wśród świata organicznego najszybciej absorbuje niewidzialne światło rośliny, natomiast chybiły dotychczasowe eksperymenty na zwierzętach, również organizm ludzki zachowuje się opornie wobec niewidzialnego światła.

Oczywiście, że nowy ten sensacyjny wynalazek znajduje się dopiero w kolebce i wymaga udoskonalenia. Należy obecnie czekać na orzeczenie fachowców, którzy rozstrzygną, czy wielkie nadzieje indyjskiego uczonego odnośnie jego wynalazku są oparte na rzeczowych podstawach.

Ordery angielskie.

(§) Cztery najwyższe ordery angielskie mają dziwną dla obcego ucha nazwę, z wyjątkiem trzeciego z rzędu orderu św. Patrika. Przed nim idą najwyższy, a słynny order „Podwiązki” i order „Ostu” zaś czwarty z kolei jest order „Kąpieli”. The Order of the Bath obchodzą w tym roku właśnie dwusetną rocznicę wznowienia w r. 1725 przez króla Jerzego I. Tradycja twierdzi jednakże, że był to najdostępniejszy i bodaj czy nie najstarszy order angielski. Zastosowano go bowiem podobno przy koronacji Henryka IV w r. 1399. Nazwa jego pochodzi stąd, że kiedy kandydat znajdował się w kąpielni będącej symbolem oczyszczenia duchowego, dwaj poważni przedstawiciele starego rodu rycerstwa informowali go o obowiązkach zakonu, a potem na znak, że go dzień jest otrzymać stopień rycerski robili na jego ramieniu znak krzyża, polewając go wodą jak przy chrzcie. Dzienniki angielskie nie podają, jaki jest obecnie ceremoniał nadawania tego orderu.

Wybuch Popocatepetla.

(§) Po czterystu latach spoczynku ożywił się znowu największy wulkan Meksyku. Popocatepetl i przed tygodniem zaczął wyrzucać kraterem kłęby czarnego dymu, oraz lawę, która szerokim strumieniem spłynęła po stokach góry, niszcząc liczne osiedla, grody i pola. Kilka tysięcy mieszkańców stoków wulkanu opuszczało swe sadyby w dzikim popłochu, gromadząc się w starym mieście Amacameca. Indianie udali się do starożytniej świątyni, pochodzącej jeszcze z czasów Artepów i tam, przed dobrze zachowanym posagiem bóstwa ognia, któremu w dawnych czasach składano ofiary w ludziach, odżegnawali się od wiary chrześcijańskiej i zobowiązali się uroczysto do powrotu do wiary ojców, dla prześlania zagniewanego bóstwa, przemawiającego z krateru.

Sen piętnastoletni.

(§) Korespondent „Daily Expressu” opisuje ciekawy fakt długotrwałego snu. W Johannesburgu znajduje się w mieście szpitalu pod obserwacją lekarską 35-letnia kobieta Anna Swanapoel, która od lat piętnastu pogrążona jest w głębokim śnie. Co pół roku na parę godzin budzi się ze swego stanu kateptycznego, lecz mimo tego nie odzyskuje zupełnie świadomości i nie rozumie

mie zadawanych jej pytań.

Zdaje się, że stan ten w jakim chora się znajduje, jest spowodowany silnym wstrząsem, jaki wywołała u niej niespodziewana śmierć narzeczonego na parę dni przed wyznaczoną datą ich ślubu. Po tej bolesnej stracie Anna Swanapoel wpadła natychmiast w rodzaj odretwienia, który z czasem przemienił się w głęboki sen kateptyczny. Przed czterema, laty lekarze, którzy zainteresowali się jej stanem, uzyskali od rodziny pozwolenie przewiezienia jej do sanatorium, gdzie od tej pory znajduje się pod obserwacją, aczkolwiek lekarze stracili wszelką nadzieję wyleczenia jej. Co dwie godziny odzwia się śpiąca sztucznie. Jednym ze skutków najbar dziej charakterystycznych tego długotrwałego snu jest kompletny zanik mięśni.

Amerykański król cyganów.

(§) Republikańskie Stany Zjednoczone Ameryki posiadają jednakowoż panujące go monarchie i chociaż jest to tylko król cyganów, ale zawsze — król.

Cyganie, którzy rozbili swoje namioty w pobliżu Nowego Jorku po śmierci starego króla obrali sobie nowego, nazwiskiem Frank Mitchell. Król ten liczy lat 43, był dawniej handlarzem bydła i w ciągu ostatnich czterech lat pomógł swemu poprzednikowi w sprawach „urządzenia”. Nowy król cyganów pragnie ograniczyć wędrowności swych poddanych, uczyni ich osiadłymi i użytecznymi obywatelami, pragnie skłonić ich do uczęszczania do kościoła oraz posyłania dzieci do szkoły. Również usiłuje on przezwyciężyć za bobony strach, jaki cyganie czują przed lekarzem i stara się im wytłumaczyć, że w chorobie najlepiej jest wrócić się o pomoc do lekarza.

Jako władca i monarcha jest zarazem najwyższym sędzią rozstrzygającym we wszystkich sprawach spornych swych poddanych, którzy pochodzą z Rosji, Węgier, Serbii i Portugalii. Frank Mitchell pragnie, aby cyganie wszelkie spory i konflikty załatwiali sami pomiędzy sobą, nie udając się do sądów amerykańskich. Gdym polityka jego miała być wieńczoną sukcesem, to król cyganów mógłby się pochłubić, że potrafił dokonać tego, czego nie dokonali wieki całe: przetrzebienie cyganów na spokojnych, pracowitych i stale osiadłych obywateli.

parowania się tej prowincji od sąsiada polskiego, moment pokojowy stale zagrożony przez odwrotne nastroje Prus Wschodnich i wreszcie narodowościowy, któremu sprzeciwia terror i ucisk stosowany tam względem mniejszości polskiej.

Przemawiał następnie b. wojewoda Srokowski, podkreślając szczególnie niebezpieczeństwo strategiczne zagrażające Polsce od strony Prus Wschodnich, które dzięki budowie fortyfikacji i kopów dzięki nastrojom tam panującym stają się jako by ogniskiem militarystyki pruskiej.

Front tej akcji militarnej — wywoził mówca jest niewątpliwie zwrócony przeciw Polsce, przypominając wrogą postawę ludności wschodniej — pruskiej względem Polski w r. 1920 i przygotowaną wówczas już wyprawę pomocniczą dla bolszewików, która miała nam zadać cios w tył.

Wreszcie prezes Zrzeszenia Ewangelików Polaków, prof. Kurnatowski wskazał na niesłychane uposzczenie ludności mazurskiej pod względem szkolnym, uposzczenie, które z szczególną siłą biło w oczy, gdy mówca na podstawie cyfr porównał uposażenie szkoły Mazurów w Prusach Wschodnich a Niemców w Polsce.

Do podniosłego nastroju przyczyniły się w dużej mierze śpiewy chóralne wykonane przez członków Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelicznej pod batutą prof. Heintzego.

Jasnowidząca wróżka czy oszustka?

„Echo Warsz.” przynosi następującą ciekawą wiadomość:

Okolice brzozowskiego, sanockiego i krośnieńskiego powiatu w Małopolsce żyje w silnym naprężeniu rozwiązywania dziwnej zagadki czy to jasnowidzenia, czy oszustwa, popełnionego przez młodą kobietę.

We wsi Grabownicy, powiatu brzozowskiego, żyje kobieta, mająca łączność ze światem pozagrobowym, opowiadająca losy zmarłych.

Szczególnie wiele mówiła po dniach świątecznych Panny Marji, która spędzała pogrążona w stanie letargicznym przeciętnie około 18 godzin trwającym.

Toteż olbrzymie tłumy cisną się ze wszystkich stron kraju, a nawet przybywają ludzie z Warszawy, Węgier, Austrii, Czecho-Słowacji, czekają po 3 dni; aby się czegoś dowiedzieć o zmarłych.

Sama wróżka, kobieta około 40 lat licząca, wzrostu niskiego, szczupła, nazwiskiem: Anna Dobkowa, nie robi wcale sympatycznego wrażenia i zamieszkuje małą chałupkę, położoną na tzw. Polankach, wsi Grabownicy, oddalonej od Sanoka o 30 km.

Po śnie opowiada, iż Panienska (ma na myśli Matkę Boską), bierze ją wtedy ze sobą i oprowadza w świecie nadziemskim, gdzie zupełnie swobodnie poruszają się zmarli.

Zapytana o zmarłych daje odpowiedzi w ten sposób, mówi, że ich widzi, że przechodzą czy to w niebie, czy w czyściec, natomiast o niektórych zmarłych powiada, że ich nie widzi, wobec czego znajdują się na potępieniu.

Kobieta z Brzozowa pytała się o zmarłego krewnego przed 26 latami, na co otrzymała odpowiedź, że nieboszczyka widzi chodzącego swobodnie, tak i tak ubranego, tylko się wstydzącego, że ma podwiązaną twarz. Owa kobieta przyznała, że rzeczywście twarz została przez rodzinę podwiązana po śmierci i tak go pochowano.

Sprawę wróżki ujęły władze w swą rękę, lekarze są zdania, że to się dzieje u niej na tle epilepsji; znajduje się ona pod ciągłą kontrolą policji.

Dziwne zdarzenie jej jasnowidzenia opowiadał pewien policjant, ją kontrolujący. Umarła mu niedawno siostra, a będąc u niej, z ciekawości zapytał się jej, gdzie się jego siostra znajduje. Widząc ją, odpowiedziała wróżka, chodząca w białym fartusku, czarnej sukience, o włosach jasnym, w warkocze splecionych. Policjant nie był na pogrzebie siostry, więc bardzo go zaciekawiło, czy rzeczywiście tak ubrano siostrę do grobu.

Otrzymawszy urlop udał się do Przemyśla, gdzie mieszkają jego rodzice i ze zdziwieniem dowiedział się, że rzeczywiście tak została pochowana, jak mu wróżka opowiedziała!

O niektórych zmarłych mówi, że potrzebują pomocy i wskazuje na środki, którychby należało użyć; o innych, że są szczęśliwi, swobodni; przy opisywaniu odtwarza zupełnie pewnie wszelkie szczegóły.

Należałoby więc sprawę tę rozjaśnić naukowo i powiłał się tam zająć metafizycy nasi.

Pamiętajcie o inwalidach!

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Koleje angielskie.

(—) Angielska sieć kolejowa składa się ze 100 odrębnych odcinków. Jednakże koleje o poważniejszym znaczeniu gospodarczym jest tylko 33, które złączone w 4 wielkie grupy, mają 30.761 km.

Dnia 1 stycznia 1924 r. według sprawozdania zakładowy kapitał wynosił 1.092.779.000 f. st., a w tem kapitał budowlany 764.188.498 f. st., nieruchomości bezpośrednio niezwiązane z pracą kolei 36.813.054 f. st., udział w innych przedsiębiorstwach 10.554.596 f. st., urzędzenia portowe 55.306.758 f. st.

W przedsiębiorstwa pomocnicze kolei—porty, kanały, parostatki, omnibusy, autobusy, elektrownie, hotele i t. d. włożono 12 do 13 proc. zakładowego kapitału.

W 1923 roku koleje te powiększyły swój kapitał zakładowy o 6.538.872 f. st.

Zapasy kapitały, rezerwy i ubezpieczeniowe kapitały włącznie z odliczeniem na ubezpieczenia od spadku waluty 126.7 milj. f. st. czyli 11,6 proc. całego kapitału, albo 16,7 proc. kapitału budowlanego.

Do tych kapitałów włączono 60 milionów f. st., które Rząd Angielski wypłacił z racji demilitaryzacji w 1919 r.

Skarbowe wyniki następujące: wydatki 161,6 milj. f. st., dochody 199,0 milj. f., współczynnik eksploatacji 81,3.

Trzeba tutaj pamiętać, że do opozycji wydatków wchodzi nie tylko wydatki na eksploatację, ale też na inwestycje i na zakup nowego taboru.

Dochód z przewozu osób i bagażu 40,0 proc. dochodu eksploatacyjnego. Przewieziono 420,6 milionów tonn, z tego węgla i ropy 63 proc., ruda i minerały 18 proc. Nowych parowozów zakupiono tylko 242 sztuki, a wagonów osobowych 592 sztuki, towarowych 16.490.

Ogólny wydatek na materiały 90 milionów, płace 84 milj. i podatki 8 milj. funtów szt. Z ogólnego zestawienia wynika, że czyściego zysku dały koleje te 4,4 proc. na kapitał zakładowy, u nas zaś, jak wiadomo, koleje dają deficyty.

WYDATKI PAŃSTWOWE W MARCU.

Preliminarz budżetowy na marzec r. przewidyje w wydatkach sumę 165,7 milionów złotych. W sumie tej obok zwykłych wydatków osobowych i rzeczowo—administracyjnych mieści się suma 38,6 milionów złotych na wydatki inwestycyjne—przeważnie w związku z nadchodzącym sezonem budowlanym i przewidywanych zamówień rządowych oraz suma 32,1 milionów złotych na wydatki specjalnie, związane z wypłatą emerytur, rent inwalidzkich i spłatą długów zagranicznych.

W wydatkach Ministerstwa Skarbu, preliminowanych w sumie 32,4 milionów zł. (w czem wydatki specjalne stanowią 24,1 milionów zł. preliminowane między innymi na emerytury cywilne 4 miliony zł., wojskowe—300 tys. zł., na renty inwalidzkie—5,7 milj. zł. na spłatę długów zagranicznych i procentów 5,2 milj. zł. na wykup kuponu kwietniowego pożyczki dolarowej 700.000 dolarów oraz na pokrycie wydatków z bieżącym bilansem z zagranicą związanych—7 milj. zł. Wśród wydatków inwestycyjnych 300 tys. złotych przeznaczono na wydatki budowlane władz skarbowych w Lublinie, Krakowie, Brześciu i Kielcach.

W preliminarzu wydatków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sumie 19,6 milj. zł., na inwestycje preliminarzuje się 2,1 milj. zł.

Wydatki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego preliminowane są w sumie 25,6 milj. zł., w czem na inwestycje 1,9 milj. zł.

W preliminarzu wydatków Ministerstwa Robot Publicznych z ogólnej sumy 6 milj. zł. przeznaczono na inwestycje 2,5 milj. zł., z czego na budowę domów urzędniczych na Kresach Wschodnich 1,5 milj. zł. i na pomoc na odbudowę 0,5 milj. zł.

W wydatkach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej preliminowanych w sumie 3,3 milj. zł. przeznaczono na dotacje dla funduszu bezrobocia 1,8 milj. zł., na opiekę społeczną—592 tys. zł. dla inwalidów wojennych 200 tys. zł. i na ubezpieczenia społeczne 86 tys. zł.

Z preliminarza wydatków Ministerstwa Reform Rolnych z ogólnej sumy milj. zł. preliminowane na pomoc kredytową dla osadników komunalnych gospodarstw 1,7 milj. złotych.

Podkreślić należy, iż preliminarz marcowy

Przeciw udziałowi kupiectwa polskiego w Targach Wroclawskich.

(—) Od pewnego czasu kursuje po kraju broszura ozdobnie wydana, zalecająca w języku polskim zwiedzanie i udział w Targach Wroclawskich, które rozpocząć się mają 15 marca br. Ciekawie nie sprzedano tego razu miłe uderza po różnych przykrych doświadczeniach, fakt taki chociażby, jak ten, że prospekt dla polskich kupców przeznaczony został i po polsku napisany. Rząd to uznał i go więc stąd nabrać przekonanie, że przecież są Niemcy, którym zależy na dobrem sąsiedzkim współzyciu z nami, i którzy współzycie to chcą oprzeć na uczciwych podstawach szczerego porozumienia. Lecz już przeczytanie pierwszych stron prospektu mać w dotkliwy sposób to miłe uczucie. Polszczyzna, która autor broszury wychwalał targi wrocławskie jest—ogólnie mówiąc—okropna miejscami zupełnie niezrozumiała. Oto kilka próbek tego stylu: W hali „setnorocznej“ jak i też w „hali wschodniej“ znajdują miejsce wszystkie galezie nie zbyt wielkie(?) co ich właściwość wymaga o ile możliwości ścisłej separacji od innych oddziałów—„Wielkie ich domy handlowe dadzą zwiedzającym na targu wiele dodatknych inspiracji. Wśród „osób, występujących za popieraniem Targu tak dzielnie z swoim wielkim wpływem, rada fachowa i gorliwa praca“ znajdują się „kupy daleko sięgającego wzroku, którzy jako pierwsi podczas poznania potrzeby, kierować niemiecki handel zagraniczny a główną jego siłą ku wschodniej i południe-wschodniej Europie, którzy wracali energicznie uwagę na czynność pośredniczą targów działająca najlepiej w tym że duchu którzy nakoniec utworzyli Targ Wroclawski

nie przewiduje żadnej dotacji dla Ministerstwa kolei, które preliminarz pokryć swe wydatki dochodami bez deficytu. Również Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów nie obciąża skarbu, wykazując stałą przewyżkę dochodu nad wydatkami. Dochody Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów preliminarz w sumie 8,5 milj. zł. wydatki zaś 7,5 milj. zł.

NIEPOWODZENIE TARGÓW W LIPSKU

(—) Dnia 1 marca otwarte zostały do-roczone targi lipskie, co do których sfery przemysłowo-handlowe Niemiec wielkie pokładały nadzieje. Okazało się jednak, że nadzieje te na niczem nie były oparte. Wprawdzie zarząd targów i wystawy robią wszystko, by je jaknajbardziej rozszerzyć i w tym też roku w zestawieniu z poprzednim widać dużą różnicę na korzyść, gdyż wzniesiono szereg nowych pawilonów i zajęto nowe place, ale ruch ogranicza się tylko do zwiedzania i oglądania.

Pocieszała się wprawdzie wystawcy, że i politycznie i gospodarczo czas obecny nie jest dla targów najbardziej odpowiedni i że przedstawiciele firm zagranicznych, którzy się dość licznie stawili, przystapia do zawierania transakcji; stoi tu jednak na przeszkodzie brak chęci kredytowania, w większości wypadków bowiem kupujący żądają terminu dwumiesięcznego lub też chcą płacić w 30 dni po miesiącu dostawy.

W tych warunkach o wielkich zakupach nie może być mowy, to też zadowoleni muszą być ci wystawcy, którzy zdołają pokryć koszty targów, większość bowiem i tego nie będzie w stanie z wpływów na targach załatwić, skoro pewne ożywienie można było zauważyć tylko w dziedzinie wyrobów stalowych i przemysłu żelaznego drobnego oraz w przemyśle szklanym.

RYNEK DRZEWNY NA BAŁKANACH.

(—) Pod wpływem niepomysłnej konjunkcji w bałkańskim przemyśle drzewnym, zwołana została niedawno do Bukaresztu konferencja, na którą przybyli przedstawiciele Rumunii, Jugosławii i Bułgarii. Na konferencji tej rozpatrywano projekt firm rumuńskich stworzenia trustu pod firmą „Akor do“. Projekt ten polegał na skupieniu wielkich przedsiębiorstw oraz tartaków, aby w ten sposób móc dyktować ceny zagraniczne. Chodziło tu głównie o uregulowanie cen przy transakcjach z Grecją i z Bliskim Wschodem. Natychmiast po ukazaniu się tych pogłosek zagraniczni agenci powstrzymali się

z wielką śmiałością (?)—Takiej niedbałości nie popełnia kupiec uczciwy myślicy o porozumieniu z sąsiadem. Można by wreszcie wybaczyć te usterki językowe gdyby autorzy prospektu nie byli zdradzili się w bardzo jasny sposób na jednej z ostatnich stron broszury. Dowiadujemy się tem, że stolica tej dzielnicy (mowa o Wroclawiu) zwiedzają „kupujący z niej i z ziemi tymczasem odstapionej...“ Wylazło tutaj, jak przysłowiowe szydło z worka, z pod powłoki układnych i uludnych słówek z całą burtalnością i siłą właściwie oblicze tych kupców niemieckich: oblicze nienawiści i chciwości zachłannej na ziemi polską. Zaprawdę niczego się Niemcy nie nauczyli, niczego też nie zapomnieli. Tem dziwnie brzmi już potem końcowa tytrada że „mające w krótkie przyjąć do skutku uregulowanie stosunków z państwami ościennymi na podstawie traktatów handlowych, przyrzeczone już ułatwienia co do ruchu paszportowego przy granicy, ulepszenie stosunków transportowych, wszystko to wpływać będzie dodatnio na wzajemne stosunki narodów, uskutecznią zmianę towarów, powołanych do podniesienia powszechnego dobrobytu i kultury“ „Wiec do Wroclawia na Targ Wiosenny, w 1925 r.“

Kupiec polski, do którego to zaproszenie się zwraca, potrafi wobec bezczelnej obłądy zachować swą godność i bojkotem bezwzględnych targów wrocławskich odpowiedzieć na piękne słowa „podniesieniu powszechnego dobrobytu i kultury“, jakże już osławione, z których wylęta stare nienasycone, wschód ekspansja pruskiego mołocha.

od zakupów w Rumunii. W ogłoszeniu, które się ukazało w krótkim czasie po konferencji, zaprzeczono wszelkim pogłoskom o powstaniu trustu i wyjaśniono, że na odnośnym zebraniu toczyły się jedynie rokowania nieobowiązuje do konieczności uregulowania i ustalenia cen przy sprzedaży na zagranicę, by w ten sposób ułatwić firmom zagranicznym zorientowanie się w wysokich kosztach kolejowych i kosztów robocizny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 9 marca 1925 roku.

DEWIZY.

Belgia 26,275
Nowy Jork 5,185
Szwajcaria 160,00
Holandja 207,55
Paryż 27,05
Wiedeń 73,11
Londyn 24,7025
Fraga 15,4375
Włochy 12,335
Pożyczka konwersyjna 2,20—3,00
Pożyczka dolarowa 3,65—3,66
Pożyczka złota 3,40
Pożyczka kolejowa 9,00
Listy ziemskie 4 i pół proc. 30,00—29,00
Listy miejskie 5 proc. 22,75—23,25—23,00
Listy 6 proc. Obligacje m. Warszawy z roku 1915 19:6 16,25
Listy 6 proc. Obligacje m. Warszawy z roku 1911 6,35—5,00—6,20

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,65
Bank Handlowy 7,00—7,21—7,15
Bank dla H. i P. 1,00—1,10
Bank Handlowy P. 3,70
Bank Przem. Lwów. 0,87
Bank Zachodni 2,20—2,30
Bank Spółki 13,10—12,75
Kijewski 0,25
Puls 0,55
Wildt 0,22
Zgierz 1,65—1,00—1,03
Elektryczność Dąbr. 1,04—1,06
Elektryczność 3,30 bez kuponu
Bowari 1,30
Sila 0,43—0,46
Chodorów 4,70—4,60—4,65
Częstocice 2,30
Michałów 0,50
Cukier 3,90—3,85
Zazy 0,25
Węgiel 3,15—3,10
Nobel 2,20—2,15
Cegiński 0,63—0,64
Lilpop 0;98—0;97
Modrzewów 5,20—5,15—5,20
Norblin 1,09—1,05—1,06
Ostrowiec 7,50—7,20—7,35
Parowozy 0;69—0;67—0;68
Pocisk 1,35
Robn 0,55
Rudzki 2,10—2,15—2,12
Starachowice 2,25—2;20
2,23
Ursus 2,05—2,00
Zieleniewski 12;50
Zawiercie 20,50
20,00
Zyrardów 12,15—12,65—12,30
Borkowski 1,64—1,70—1,67
Zegluga 0;30—0;29—0;30
Haberbusch 6,40
Kluc. e 0,35
Pustelnik 1,35.
Tendencja słaba.

KRONIKA

- Kalendarz:

Wtorek dnia 10 marca 40 roczniców
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w
- Vigoviska.

Teatr Miejski „Ptak”

„Popuszczy Podróż po Warszawie”
Kino „Dziesięć przykazań”
„Czary. Na ołtarzu piękna”
„Czary. Dziewczę z Fontecucchi”
„Ocean. Teatralna bańka maskowego”
„Pranc-Kino W zylach jej płynęła krew”
„Spółdzielni rac. i anstwowch
„Hrabina Paryża” 4 a serja
„Corso Cyk Gray”
„Dom Ludowy „W matni szpiega”
„Kasarska Bella Donna”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych „Ziecko losu”,
dla młodzieży „Palczywy książę”

Cyr. Cimicelli Wałki francuskie.

niedługo bieżące

- Z Komitetu obchodu rocznicy Bolesława
Chrobrego.

Dnia 11-go bm., w środę o godzinie 8 rano w
gabiniecie p. prezydenta M. Cynarskiego, (Plac Wol-
ności nr. 14) odbędzie się posiedzenie sekcji finan-
sowej Komitetu obchodu 800 rocznicy śmierci Bo-
lesława Chrobrego 13-go b.m. w piątek, w tym sa-
mym lokalu odbędzie się plenarne posiedzenie Ko-
mitetu, również o godzinie 8 wiecz.

- Posiedzenie Komisji Rozjemczej.

W środę dnia 11 bm. odbędzie się posiedzenie
Komisji Rozjemczej w Pabjanicach w lokalu Ma-
gistratu, w sprawie trwającego obecnie zatargu po-
między dozorcami domowymi a właścicielami nie-
ruchomości.

Na posiedzenie wyjeżdża inspektor Zieliński.
Konferencja zwołana jest w tym celu, by zmu-
sić niektórych właścicieli nieruchomości do za-
stosowania się uchwał, wydanych przez Nadzwy-
szajną Komisję Rozjemczą roku ubiegłego. (pap)

- Wykluczenie artysty ze Związku Artystów.

Wczoraj w teatrze Miejskim otrzymano list z
Warszawy, w którym Związek Artystów Scen Pol-
skich zawiadamia Dyрекcję, że postanowił wyku-
czyć z grona swego za wyłamania się z pod rygoru
obowiązujących przepisów — artystę Szackiego.
Wspomniany bez porozumienia się ze Związkiem
objął kierownictwo nad zorganizowaną przez siebie
sceną robotniczą w Okręgowej Komisji Związków Za-
wodowych. (or)

- Kobieta policja obyczajowa.

Wzorując się na policji wielkich miast
zagranicznych. Główna komenda policji pań-
stwowej organizuje w porozumieniu z Tow.
Ochr. Kobiet oddział kobiecej policji.

Po 2-u miesięcznym szkoleniu kobie-
cy, które wstąpią do tego oddziału, będą u-
żyte do służby w policji obyczajowej.

Zapisy już rozpoczęte. Warunki przyje-
cia:

- 1) 25 do 45 wieku.
 - 2) 4 klasy szkoły średniej lub 7 klas
szkoły powszechnej (ewent. zaświadczenie
wiarogodnych osób, że wykształcenie powy-
żej wskazane kandydatka otrzymała).
- Która z łodzianek chciałaby zgłosić
się do powyższej służby winna zwrócić się
do Tow. Ochr. Kobiet. Warszawa ul. Czac-
kiego 10 mieszk. 10. (pap)

- Z życia Chrześcijańskich Związków Zawo-
dowych.

W ubiegłym tygodniu w lokalu przy ulicy Fa-
brycznej 2 w Pabjanicach, odbyło się zebranie Chrz.
Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego, na
którym przemawiali prezes stronnictwa Chrześc.
Demokracji na temat dążeń i zadań wspomnianego
stronnictwa.

W końcu wywiązała się dyskusja na temat po-
lityki wewnętrznej, w której brali udział ks. dr.
Szułc, Janiszewski, p. Rosiński i Kozłara.

Onegdaj o godzinie 4 m. 30 po poł. w lokalu
przy ulicy Fabrycznej 2 w Pabjanicach, odbyło się
wielkie zebranie Chrz. Koła Kobiet, na którym prze-
mawiał p. Piechotkówna i p. Fijałkowski.

W końcu zebrania uchwalono by zebrać odpo-
wiednie fundusze na sztandar Koła, pod który zgromadzą
się członkowie w dniu 3-go maja.

W środę dnia 11 b.m. przy ulicy Fabrycznej 2
w Pabjanicach w lokalu Chrześc. Związków Zawo-
dowych, odbędzie się wieczór polityczno-dyskusyjny

Niesłuszny zarzut.

Od Związku Majstrów Fabrycznych otrzy-
jemy następujące wyjaśnienie w związku z komu-
nikatem PAT—a pomieszczonego w „Rozwoju” w
dniu 26 ub.m. o przebiegu konferencji w wojewódz-
twie w sprawie zajęć w zakładach Scheiblera i Groh-
mana.

„W dniu 25 lutego br. na konferencji u p. wo-
jewody Darowskiego z powodu zajęć i strajku, jaki
wybuchł na tle redukcji obsługi wskutek prze-
prowadzania reorganizacji pracy w fabrykach Zje-
dnoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera
i Grohmana i Tow. Akc. L. Geyera przedstawiciele
Związku Zawodowego „Praca” poruszyli sprawę nie-
właściwego zachowania się majstrów w stosunku
do robotników.

W myśl umowy z dnia 4 maja 1921 r. zawar-
tej pomiędzy Związkiem Majstrów Fabrycznych
Rzeczypospolitej Polskiej, a Związkiem Zawodo-
wym „Praca” i Związkiem Zawodowym Robotników
i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce

dla młodzieży Koła Chrz. Demokracji.

Na zebraniu tem przemawiać będą prezes sto-
warzyszenia robotników Chrześcijańskich p. Jani-
szewski i inni.

W sobotę dnia 14 b.m. odbędzie się zebranie ro-
botników Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodo-
wego w lokalu przy ulicy Fabrycznej 2 w Pabjanic-
ach, na którym przemawiać będą pp. Fijałkowski i
inni. (pap)

- O niezależność szkolnictwa.

Dnia 3 marca rb. p. wiceminister Łopuszański
przyjął delegację Związku Inspektorów Szkolnych w
Rzeczypospolitej Polskiej, w osobach posła Jana
Korneckiego i inspektora Józefa Radwańskiego,
którzy zwrócili się do p. wiceministra z prośbą o
wyjaśnienie w następującej sprawie:

Rozporządzenie z dnia 9 lutego 1925 roku nr.
4909-2A. S. przyznaje wojewodzie „prawo zwracania
się do Kuratora z wnioskami w kierunku usunięcia
braków w wykonywaniu obowiązków służbowych i
w działalności Kuratorjum i podległych mu orga-
nów i zakładów”. Czy rozporządzenie to należy tak
rozumieć, że wojewodzie przysługuje prawo nadzo-
ra szkolnictwa?

P. wiceminister odpowiedział, że z prośbą o
wyjaśnienie w tej sprawie (staroście) nie przy-
sługuje prawo wglądania — osobiście lub przez swego
delegata — w urzędowanie władz szkolnych, ani
wizytowania lekcji i innych zajęć szkolnych.

Po bytności u p. wiceministra delegacja odby-
ła dłuższą konferencję informacyjną w tejże spra-
wie z p. Dawidowskim, dyrektorem Departamentu
Prezydjalnego Ministerstwa W.R. i O. P.

- Zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorc-
ców Domowych.

Onegdaj w sali Domu Ludowego przy ulicy
Przejazd nr. 34 odbyło się zebranie Chrz. Związku
dozorców domowych, na którym obecni wysłuchali
przemówień pp. Rokity, Pawlaka, Budy i Grzej-
szczaka.

W końcu wywiązała się dłuższa dyskusja, na
której przyjęto następujące rezolucje: I. Wzywa-
my klub Chrześcijańskiej Demokracji do wszczę-
cia energicznej interwencji w Ministerstwach, w
sprawie zwołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjem-
czej w najbliższych dniach, która by ostatecznie
rozstrzygnęła toczący się zatarg pomiędzy do-
zorcami domowymi, a właścicielami nieruchomości
na terenie m. Łodzi, albowiem przez Związek zo-
stały już wyczerpane wszelkie wysiłki, wiodące
ku likwidacji zatargu, powstałego z początkiem ro-
ku 1925.

II. w razie niezwołania komisji rozjemczej,
Związek dozorców od dnia 28 marca, nie przyjmu-
je odpowiedzialności za wyniki następstwa i
konflikty.

III. Związek żąda od posłów Chrz. Demokr.
poruszenia wniesionej do Sejmu ustawy, obejmu-
jącej stosunki wszystkich dozorców Rzeczypos-
politej, by ta w jaknajkrótszym czasie weszła w zy-
cie. (pap)

- Wyniki ruchu budowlanego w Łodzi.

Podług danych, opracowanych przez miejski
Wydział Statystyczny, wyniki ruchu budowlanego
w Łodzi przedstawiają się następująco.

W 1924 roku wzniesiono w Łodzi 284 nowe
budynki, w tej liczbie 103 mieszkalne; przebudowa-
no 73 budynki w tem 24 mieszkalne; nadbudów do-
konano 38, w tem 26 dla celów mieszkalnych. No-
wych izb mieszkalnych przybyło w ciągu roku 1005.

Zestawiając te liczby z analogicznymi liczbami
z 1923 roku, widzimy, że we wszystkich gru-
pach nastąpiło ożywienie ruchu budowlanego. Przy-
pomnijmy, że w 1923 roku liczba nowych budyn-
ków wynosiła 207, liczba przebudów 48, liczba

winien jest Związek Zawodowy „Praca” drogą or-
ganizacyjną załatwić każdy incydent pomiędzy ro-
botnikami i majstrami o ile takowy rzeczywiście
miał miejsce.

Związek Zawodowy „Praca” tego nie uczynił,
ignorując umowę zawartą przez swych przedsta-
wicieli i postawił tym samym słusność zarzutu pod
znakiem zapytania.

Stojąc na straży interesów i potrzeb majstra
zmuszeni jesteśmy założyć przeciwko uczynione-
mu zarzutowi jaknajgorętszy protest i oświad-
czyć zarazem, że przyjmujemy całkowitą odpowiad-
ność za postęпки majstrów zrzeszonych.

Jeżeli do chwili obecnej były sporadyczne wy-
padki nietaktownego zachowania się majstrów
to byli to majstrowie niezrzeszeni, obco krajowcy, za
których żadnej odpowiedzialności ponosić nie mo-
żemy”.

Związek Majstrów Fabrycznych
Rzeczypospolitej Polakiej.

nadbudów 27. Efekt całorocznego ruchu budowla-
nego wyrażał się w 1923 roku liczbą 716 nowych
izb mieszkalnych.

Stwierdzić trzeba, że wyniki ruchu budowla-
nego w Łodzi są nikłe. Uwidocznia to zestawienie
cyfr przyrostu izb mieszkalnych z cyframi ruchu
naturalnego ludności. Weźmy tylko nowe małżeń-
stwa. W roku 1923 zawarto w Łodzi 6,490 małżeństw
a w 1924 roku 4,990. A zatem w ciągu ostatniego
dwulecia przybyło Łodzi 1,721 nowych izb miesz-
kalnych, a w tym samym czasie powstało 11,480
nowych ognisk domowy. Ruch budowlany w do-
tychczasowych rozmiarach nie zaspokaja, jak widać,
nawet tych potrzeb, które świeżo wyłaniają się.

- Częściowe uruchomienie consortiumu przemysłowego w Pabjanicach.

Wobec przyjęcia wielkich zamówień consor-
tium przemysłowe w Pabjanicach, mieszczące się
przy ulicy Marjańskiej zostało częściowo urucho-
mione.

Zamówienia trwają nadal, tak, że w krótkim
czasie przypuszczać należy, iż fabryka zostanie cał-
kowicie uruchomiona. (pap)

- Zebranie robotników w fabryce Ramischa.

W fabryce Ramischa przy ul. Ewangelickiej
odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 1 po poł.
wielkie zebranie robotników zatrudnionych w tej-
że fabryce.

Na zebraniu przemawiali pp. Plewiński i Bu-
da ze strony Zw. Chrześcijańskiego na temat re-
organizacji Związków i obecnej sytuacji przemy-
słowej. (pap)

- Czy fabryka tytoniowa pozostanie
w Łodzi.

W związku z tem, że niedługo prze-
nie już poruszono kwestię przeniesienia
fabryki tytoniowej z Łodzi do prowincjonal-
nych miast, przyjechał w dniu wczorajszym
z Warszawy główny dyrektor Dyrekcji Mo-
nopól Tytoniowych p. Głowacki, który
przeprowadził inspekcję lokalu fabryki tyto-
niowej łódzkiej przy ulicy Zagajnikowej.

Następnie p. Głowacki odbył wspólną
konferencję z posłem Haraszem p. Piechot-
kówną, jako z przedstawicielami Chrześc.
jańskiego związku.

Na zasadzie prywatnych informacji
stwierdza się, że fabryka tytoniowa pozostaje
je nadal w Łodzi, prócz tego, jeśli się usunie
z lokalu jej składnice wojskowe można bez-
dzie uruchomić także i fabrykę wyrobów spi-
rytusowych. (pap)

- Raut Polsko-Gruziński.

Gruzja straciwszy swą wolność spotka-
ła się z braterskim współczuciem Polski. I
Łódź-Polski Manchester, podał dłoń serdecz-
ną Gruzji i zaprotestowała gorąco przeciw
pogwałceniu praw ludzkości.

I teraz, aby bliżej poznać narody Kau-
kazu, ich obyczaje, ich pieśni smetne i tańce
płomienne, przy poparciu władz rządowych,
municipalnych, instytucji społecznych, prasy
oraz osób ideowych szczerze oddanych Gru-
zji urządzi się dn. 21-go marca rb. w sali
Filharmonii Raut Polsko-Gruziński pod pro-
tektorem p. Wojewody Ludw. Darowskiego

I znów Łódź ma sposobność zadoku-
mentować raz jeszcze braterstwo ludów, przy-
mierze polsko-gruzińskie.

Będą tu brzmiały pieśni polskie i tańce
tradycyjne, pieśni i tańce ludów Kaukazu.

Przemawiać będą: P. Prezydent mie-
sta M. Cynarski, p. Prezes Rady m. Dr. B.
Fichna i Sergo Kuruliszwilli poeta. Redaktor
„Głosu Wschodu”.

Zarząd Łódzkiego Czerwonego Krzyża, zawsze ofiarę dopomaga w organizowaniu Rautu, udekorowanie sali wzięła na siebie Res. Rzemieślnicza.

Urządzeniem bufetu kaukaskiego zajmuje się Komitet Pięknych Pań pod przewodnictwem p. Czylingariań, który przygotowuje miłe niespodzianki, bogata dekoracja sali, kiosk Wschodnie i Polskie, chór „im. Moniuszki”, udział znanych artystek i artystów, oraz produkcje wokalne dopełnia całość Rautu.

Orkiestra 31 p. Strzelców Kaniowskich pod batutą kapelm. Kap. Adamczyka, będzie przegrwała cały czas, aż do końca Rautu, czyli do rana.

Więc znów Łódź niechaj podniesie głos protestu i zadokumentuje zwarty sojusz i braterstwo polsko-kaukaskie.

— Do wiadomości Polaków—Chrześcijań.

(r) W dniu dzisiejszym o godzinie 7,30 wiecz. wygłosi poseł Karol Wierczak odczyt o ordynacji wyborczej na zebraniu i sympatyków T-wa „Rozwój” w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ulicy Pańskiej nr. 74. Spodziewamy się, że na ten tak interesujący odczyt pośpieszą licznie wszyscy pełnoletni obywatele.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po cenach najniższych, dla związków robotniczych, doskonala komedia J. Szaniawskiego „Ptak”.

Jutro po cenach zreszeniowych humoraska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary”.

W czwartek, na jubileusz 45-cio letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty p. Antoniego Kliszewskiego, premiera znakomitej niezwykle dowcipnej i wesołej komedii Conlaweta i Florsa „Miłość czuwa” z pp. Jarokowska, Rozwadowiczowa, Lapińska, Dunajewska, Zniczern, Krotkem i Jubilatem w rolach głównych. Pozostała obsada tworzyli pp. Jerzmanowska, Borska, Jakubińska, Świecimska, Szczesna, Debicz, Krell, Łabedzki i Przerowski.

— Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dnia 10-go bm. o godzinie 8,15 wiecz. po cenach niższych do połowy tj., od zł 150 gr. do 50 gr. w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem przemiana operetka Schobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie”. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Bieleckiego. Jutro w dalszym ciągu po cenach niższych. „Podróż po Warszawie”. Bilety wcześniej nabywać można od 11-ej do 2-ej popoł. w kasie W-go Płatkowskiego, a od 5 po poł. w kasie teatru.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Cinti-selli'ego.

W 38ym dniu turnieju walczyli 4 pary: 1. Baier—Jago, 2. Swaton—Loevv, 3. Petrowicz—Weinura i 4. Karsch—Noestrem.

Najciekawsze było spotkanie pierwszej pary ze względu na wspaniałą, niezrównaną wprost, technikę obu mistrzów.

Na początku walki Jago oszczędza się, pozwalając atakować Baierowi, ale gdy ten ostatni był już zmęczony Jago wziął się rzetelnie „do pracy”, jednak mimo obustronnych ataków walka została nierozstrzygnięta.

W II parze Swaton bez zbędnego trudu pokonał Loevego po 8 min.

W III parze kolosalnej sile Petrowicza przeciwstawił Weinura swą technikę i kocia zwinność. Walka dała wynik remisowy.

W ostatniej parze Karsch po 16 min. zwyciężył doskonale broniącego się Noestrema.

Wielka manifestacyjna i propagandowa wycieczka Jugosłowian przybywa do Polski.

Dnia 11 bm. przybywa do Dziezic wielka wycieczka jugosłowiańska urządzona staraniem chóru akademickiego Towarzystwa Śpiewaczego „Obilic” z Belgradu.

Wycieczka wybiera się do Polski z okazji 40-to letniej działalności T-wa „Obilic” i zwiedzi miasta: Lwów, Lublin, Warszawa, Wilno, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków w których wystąpi z koncertami pieśni jugosłowiańskich i odczytami o Jugosławji.

Szerokie kola starszego społeczeństwa polskiego i młodzieży akademickiej, zrępowanej w organizacjach reprezentujących idee zbliżenia kulturalnego polsko-jugosłowiańskiego, czynią energiczne przygotowania do przyjęcia gości, które nacechowane staro-polską gościnnością będzie godne braci Słowian z południa i szczerem odwzajemnieniem się za gościnne przyjęcie. Jakiego w ub. r. doznała wycieczka profesorów i akademików wyższych uczelni warszawskich ze strony Rządu i społeczeństwa Jugosłowiańskiego. Dodać należy, że 9-ciu panów profesorów biorących udział w tej wycieczce urzędowej staraniem i z inicjatywą Akadem. Koła Polsko-Jugosłowiańskiego w Warszawie, zostało odznaczonych orderami Św. Savy przez króla Jugosławji.

Do Łodzi wycieczka przybędzie dnia 24 bm. (Łódź-Fabryczna) o godzinie 16,45 m. in. zatrzyma się do dnia 26 bm. w którym to dniu o godzinie 22—23 odjedzie do Poznania.

W wycieczce bierze udział około 130 osób, w tem kilku profesorów. Uniwersytetu Belgradzkiego, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty z Belgradu, kilku przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych oraz studentki, członkowie chóru.

Kieruje wycieczką Dziekan Wydziału Przyrodniczego Uniwer. Belgr. profesor Dr. Ivan Djalja. Wśród uczestników wycieczki znajdują się znany żarliwy przyjaciel Polski prof. Vučić.

Kierownictwo chóru spoczywa w rękach dyrygenta „Obilica” p. Lovro Matućica oraz jego zastępcy p. Branco Dragotinowica. Prócz tego w występach „Obilica” weźmie udział światowej sławy bohaterski tenor opery belgradzkiej p. Rjavec.

L. K. S.—L. T. S. G. 6:1 (2:1).

Tak się jakoś szczęśliwie złożyło że na zawody powyższych drużyn przybyło mało ludzi, wyrzucono więc stosunkowo niewiele pieniędzy na przypatrywanie się bezmyślnej bieżaniu i wywracaniu koziołków przez 22 graczy.

Kompletny brak treningu w drużynie L. T. S. G. podziałał widocznie zachęcająco na graczy L. K. S-u, którzy w końcu zapomnieli, że występowali już w tym roku na „zie lonej murawie”, i przystosowali swą grę do gry kolegów z przeciwnego obozu.

Na omawianie gry szkoda czasu i pa-nieru.

TURYŚCI — WIDZEW 4:2 (1:1).

Gra była prowadzona tak, jak wszystkie, rozgrywane w imię zasady: mecz odbył się bez względu na pogodę.

Podanie wyniku w zupełności wystarczy tym, którzy mieli szczęście na meczu nie być.

L. K. S. KOMB. — HAKOAH 0:0

Mecz trwał tylko 45 min. Gog.

SPORT W SZKOŁACH.

Obecnie rozegrane są w szkołach średnich zawody o mistrzostwo poszczególnych działów sportu. Spotkanie sobotnie dało następujące wyniki:

PIŁKA SIATKOWA KL. A.

Niem. Gimn. — Miejsk. Szk. Handl. 9:30 (2:15; i 7:15)

Na skutek pisma posła Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie, organizacja przyjęcia wycieczki w całej Polsce zażądała się Akadem. Koko Polsko-Jugosłowiańskie w Warszawie, przy poparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz Min. Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Prócz Komitetu Organizacyjnego przyjęcia wycieczki „Obilic” w Warszawie wyłonionego z pośród członków A.K.P.J. w Warszawie wytworzył się Komitet Honorowy pod protektoratem Pana Min. W. R. i O. P. Dr. Zawidzkiego oraz Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Warszawskiego Dr. Franciszka Krzyształowicza.

Organizacja przyjęcia wycieczki w Łodzi żywo zainteresowali się Pan Wojewoda, Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. oraz Władze Miejskie przy których moralnym i materialnym poparciu miejscowy Komitet Organizacyjny wyłoniony z akademików łodzian przyjęcie zorganizuje.

Wiemy, że narody wchodzące w skład Jugosławji w historii swej przeżywały momenty wzniosłe potęgi i rozwoju i straszne, kilkaset lat trwające okresy niewoli i ucisku. W ciężkich tych chwilach wykrywała dusza ludu przez usta guślarzy największy skarb kulturalny, narodowe pieśni. W ich atmosferze rozdział się Serb, Chorwat czy Sloveniec hartował swą duszę i z pieśnią ta szedł na uparty bój o byt i państwowość własną. Z pieśnią ta przyjeżdżają do nas bracia nasi by się podzielić z tym najcenniejszym dorobkiem ludu swego.

Niewatpliwie społeczeństwo łódzkie weźmie serdeczny udział w przyjęciu miłych gości i przyjdzie z pomocą Komitetowi Przyjęcia, kładąc w ten sposób podwaliny pod gmach żywej przyjaźni i zbratania kulturalnego z braćmi naszymi z Południa.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania prosimy kierować do Komitetu Organizacyjnego Przyjęcia Wycieczki „Obilic” w Łodzi — gmach Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 15, I piętro godz. 17—18,

B. Rosolak.

PIŁKA KOSZYKOWA KL. A.

Gimn. im. Ks. Skorupki — Państw. Handl.

5:25 (3:1; 0:10; 0:9; 2:5)

PIŁKA KOSZYKOWA KL. B

Miejsk. Gimn. — Gimn. Brauna, 0:0 (z powodu niestawienia się drużyn)

Bibliografia.

Taniec Kwiatów fantastyczna opera dziecięca w jednym akcie sł. Br. Ostrowskiej, muz. H. Milka.

Łatwa, melodyjna i malownicza bajka, którą może wystawić każdy chór szkolny, lub grono koleżanek; zawiera szereg oddzielnych piosenek, na jeden, dwa lub trzy głosy.

Wyciąg fortepianowy ze śpiewem i rysunkami ubiorów 8 zł.

Nabywać można w każdej większej księgarni. Wydawca H. Milek, gimn. państw. w Pabjanicach, woj. Łódzkie.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W POLSCE.

(—) Jak słyhać po nabyciu przez kapitalistów zagranicznych cukrowni „Borowiczki”, mają przejść w posiadanie towarzystw zagranicznych dwa inne największe zakłady przemysłowe w powiecie plockim, tj. cukrownia „Mała Wieś” i krochmalnia w Łekach.

Cegielnie

któ żnierza założyć w pobliżu Łodzi i mieć duży zysk na cegle niech zięży o res. a cozorocy doru, Zawadzka 16-a 696-2

Potrzebny tokarz

na żelazne drobne roboty i ziewczyni o brudnej roboty. Sienkiewicza 68. Kanaon. 692

Artystyczna

pracownia sukien „Wang”, wykonująca starannie i elegancko. Od kostiumu 35 zł. od sukien 16 Głowa a 25 II piętro front. Wycożim szyja i mierzona w 24 miesięcznie. 696-2

Choroby piersiowe, kaszel, duszność usuwają: Balsam Thio-colan Age Balsam Thio-colan z phytiną. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i skła v. 646



Sad 12-0 morgowy

do wydzierżawienia od zaraz Bardzo piękne drzewa i odmiany w pełni rodzenia. Maj. Gollce, poczta [Podębice, pow. Łęczycki, od Łodzi 35 km. przy szosie. Wiadomość na miejscu. 694-1

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzednym Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności 6.

64

3 portrety i 10 k. figur 2 złote i Fotoportret
cały z matrycy 41x51 cm. każda figura 10 k.

Zdjęcia wykonuje znany operator
p. F. Buchar

b. właśc. J. Tyrasowski

Fabryczny skład

Rowerów, Motocykli i części do takowych

Eracia Burno

667-

ul. Piotrkowska 229.

Oftarowuje rowery męskie i damskie różnych typów, najprzedniejszej marki „INVENTJA”. Sprzedaż hurtowa i detaliczna na dogodnych warunkach.

Ceny konkuracyjne. Ceny konkurencyjne.

U W A G A !

Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik sekcji męskiej w pierwszorzednych firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solana i tania podł. żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: Przejazd № 14, II p., front.

589

Z poważaniem
Jan Kotulubński.

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę strzymujemy po kilkurazowym użyciu

Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie nieskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska w selina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i sklepach perfumeryjnych.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA Odraczkę siłowne wszystkie tasony, pierścinki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzozowska 10, Jan Ła-
dek 411-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rozen Piotrkowska 88. 689-4

Sklep kolonialny sprzedam lub zamienię z powodu zmian interesu. Kilińskiego 125. 732-2

Różne:

A Umiekszajcie Wasze pokoje. Na wypłatę i Firanki pluszowe, obrusy, kapy koldry w rowe, serwetki, białe, gobelino we sukierne purpur materacowe. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 792-18

Na wypłatę i Białe towary, ze liry satyny, kretony, musliny batysty, trykotina, etaminy i trole Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 600-1

Na wypłatę i Damskie, męskie koszule ponczochoy, skarpetki, reformy, krawaty, swetry chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 599-1

Spółdzielni Pracy „KOOPERACJA” Pracowniczo-Pracowniczy

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga! Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.50, w soboty i niedziele i święta o godz. 4.00. Ostatni seans o 9 wiecz.

W soboty, niedziele i święta na pierwszy seans o godz. 4-ej ceny miejsc niższe.

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 9. III r. b.

Dla dzieci i młodzieży

Fałszywy książę

Bajka wachodnia wg powieści Haufa w 5 częściach.

Dziecko losu

Dramat obycz. w 6-ciu części.

Nad program

Polowanie na myśliwych

Dzieje wyprawy filmowej do dżungli w 2 aktach.

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 5-ej, dla dorosłych o g. 6.30 i 8.50 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Na wypłatę i Gabardina, bostony, popeliny, kamgarny, szewoty, piękne, wełniane kraty ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 598-1

Na wypłatę i Firanki, obrusy, przescieradła, ręczniki, purpur, materacowe, kapy pluszowe, koldry w rowe! Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 597-1

Potrzebna dalkowa z kancją do sklepu spożywczego. Rajtera 10, zgłaszać się o 6 do 8 wiecz. 713-5

Odziewcy na lat 14 - 15 potrzebna na przychodnie do szycia i na posytki. Ul. Nawrot 38, w sklepie Rychlińskiej. 71-1

Ahop ed 15 letni poszukuje jakiegoś w pracy. Łomżyńska 6 m. 27, Foltynski 711-1

Jragę przyjąć posadę gospodyni u starszych państwow. Posiadam praktykę dziesięciu lat. Wiadomość: ul. Gdanską 67, m. 21. Może być na wyzad. 719-3

Oszukuję 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią w śródmieściu. Główna 11, Jędruski (sklep). 708-1

Historja walki dwóch plemi
dramat łez i krwi
w 8 wielkich aktach z prologiem

„O CZEM SIĘ NIE MÓWI”

na tie powieści

Gabryeli Zapolskiej.

MOTTO: O Miasto zbłocone, ziejące krwawą funą.
Miasto... co nie rozniecasz stos oliwny.
Stos z ciał i duchów razem splątanych.

701

CENNIK

Zakład kąpielowego Rudolfa Beutlera

Kilińskiego 134 (róg Główniej)
przystanek tramwajowy № 4, 6 i 10.

1) **Basen do pływania** wielkości 19x9 m, dla dorosłych. Zł. 0.75 i 10 gr. za garderobę uczniów „ 0.50 i 7 „ „ „

2) **Rusko-rzymskie kąpiele:** Zł. 2.25 i 45 gr. za gar. Masaż i mycie „ 0.90

czynne dla Pań w środy od 10 r. - 8 w. dla Panów w czwartki od 8 i pół r. - 8 wiecz. a w piątki i soboty do 9 wiecz.

3) **Kąpiele parowe II klasy** Zł. 0.50 i 7 gr. za gar. czynne dla Pań w środy od 2 pp. - 8 wiecz. dla Panów w czwartki, piątki i soboty.

4) **Wanny I klasy** Zł. 1.35 i 15 gr. za obsługę czynne codziennie.

5) **Wanny II klasy** 635 Zł. 1.10 i 12 gr. za obsługę

Fryzjer, masażyści-iki, manucure, pedicure na miejscu.

Pokój umeblowany do wynajęcia od 15 b. m. Oterty d. Rozwoja pod „Senatorska”. 705-5

Potrzebna służąca. Wolczanska 91, m. 38. 707-2

Potrzebne uczennice do nauki szycia i kroju. Ul. Zagiewnicka 35. II p. 705-5

Odnajmę pokój dla kawalera. Piotrkowska 189-9. 714-2

Potrzebna prasowaczka zdolna na koszałe i orobiszgi. Kossantynowska 36. 694-1

Akuszerka Drzymałowa Piotrkowska 243. 687-26

Zgubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty oraz kartę zwolnienia wyd. przez Budownictwo Wojskowe D. O. G. Kielec na imię Władysława Cegiwa 708-3

Langiert Wincenty zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 714-3

Zajczyk Ksenia zgubiła paszport polski wydany w Łodzi.

MYDŁO rodzinne

w 4-ech kolorach po zł. 12 za tuzin poleca

Fabryka Mydeł toaletowych i wyrob. w kosmetycznych

Hugo Büttel, Łódź, Wólczańska 117

C. sprzedawcom wysoki rabat. 699-

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr w tekście 3 gr. za tekstem 25 gr.; z wzajemnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 4 gr. za literę milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duża litera 30 gr.; najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad zł. wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia ramkowe 50 proc. drożej; nagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Abonamenty i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do 30.04.05. 6-aj 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwykła obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez względu na ich zawartość. Rozwój można zamawiać w „Gierze” u p. Larha w Fabianicach u p. Zatorskiego ul./amkowa.